ARKUSZ I.

Nr 43. Dnia 23 Lutego — Piątek. — Dnia 11 (23) Lutego 1877 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Prenumerata „Kurjera War.“ wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.

Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11tej rano do 2giej po południu.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: S. Romany Panny.
Jutro: S. Macieja Apostoła.
Niedziela: Ś. Fla..jana M.
Poniedziałek: S. Aleksandra B.

Wschód słońca o godzinie 7 m. 1
Zachód „ „ 5 m. 27

Długość dnia godzin 10 m. 26
Przybyło „ „ 2 m. 47

Adres Redakcji Kurjera Warszawskiego: PLAC TEATRALNY Nr 5 d. W. L. Zabłockiej.

Wtorek: SS. Aleksandra M. w Rz. i Leonarda.
Środa: Ś. Romana Opata.
Czwartek: Ś. Albina Biskupa.
Piątek: Ś. Heleny Cesarzowej W.

— Wczorajsze Nabożeństwo passyjne w kościele katedralnym Ś-go Jana, w obec licznie zebranych pobożnych, odprawił Jks. Sotkiewicz, kanonik katedralny, w czasie którego Słowo Boże głosił Jks. Ruszkiewicz, regens Seminarjum; następnie po odśpiewaniu suplikacji, odbyła się procesja wewnątrz Świątyni, której assystowali członkowie bractwa literackiego.

— W dniu zaś jutrzejszym Nabożeństwa passyjne odbywać się będą jednocześnie w dwóch Świątyniach, a mianowicie: w kościele Ś-go Kazimierza na Nowem Mieście i Opieki Ś-go Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu wprost ulicy Królewskiej.

— *O rozciągnięciu do kupców w guberniach Królestwa Polskiego działania art. 443-go T. XIV przepisów pasportowych.* Najjaśniejszy Pan, na najpoddańsze przełożenie przez Ministra Spraw Wewnętrznych o wstawieniu się Jenerał-Gubernatora Warszawskiego względem rozciągnięcia do kupców w guberniach Królestwa Polskiego działania artykułu 443-go T. XIV przepisów pasportowych, nadającego prawo do korzystania, za jednym i tymże samym pasportem, z niejednokrotnego przejazdu przez granicę, Najwyżej raczył zezwolić na to, sposobem środka tymczasowego, do czasu wydania nowych przepisów co do pasportów zagranicznych. (D. W.)

Departament telegrafów.

1. Z Zamościa urządzoną została linja telegraficzna do miasta Tomaszowa (w guberni lubelskiej), gdzie otwarto stację telegraficzną z przyjmowaniem depesz korespondencji wewnętrznej.

2. Na stacjach drogi żelaznej fastowskiej w Czerkasach, Woroncowem-Horodyszczu i Korsuniu, otwarte zostało przyjmowanie depesz korespondencji wewnętrznej. (D. W.)

— Przyjechali do Warszawy: Jego Wysokość Książę Madrytu Don Carlos, jenerał hiszpański Carlos Gonzales-Boyuet i margrabia Edward de Runualdizes — z St.-Petersburga; biskup rzymsko-katolicki Gintowt — z Płocka. (D. W.)

„MIKOŁAJ REJ JAKO FILOZOF i MORALISTA.“

—Q— Wyznajemy, że idąc na odczyt prof. Dra Struvego, zadawaliśmy sobie pytanie: jakiego też kierunku filozofem okaże się autor „Żywotu człowieka poczciwego“, „Zwierciadła“, „Figlików“, „Postylli“ i „Apokalipsy“? Wychodząc z odczytu, musieliśmy zadawać sobie inne pytanie a mianowicie: czy Rej pomimo zaręczeń prelegenta był *jakimkolwiek* filozofem?

Nazwa „filozofa“ jest bardzo elastyczną.

W ścisłem znaczeniu jest to twórca lub rozwijacz i krzewiciel pewnego organicznego i systematycznego poglądu na ogół zjawisk życia wszechświata.

W luźniejszem znaczeniu można być filozofem jakiejś jednej nauki, np. filozofem historji, czyli histyrjozofem, filozofem pewnej religji. czyli teologiem, filozofem obyczaju czyli moralistą.

W najluźniejszem wreszcie znaczeniu, filozof tyle znaczy co mędrzec, człowiek gardzący małostkami świata, górujący umysłem i sercem nad innymi, i w takiem to znaczeniu Lotaryńczycy dobrego swojego księcia Stanisława Leszczyńskiego, nazwali „la philosophe bienfaisant.“

Oczywiście, że jednym z takich lub owakich filozofów, mógł być i był rzeczywiście pan Mikołaj z Nagłowic.

Ale p. Struve postanowił dowieść, że Rej był czemś więcej niż zwyczajnym moralistą, obywatelem i człowiekiem poczciwym, jak to sam pojmował, kiedy pisał: „Starzy oni *philosophowie* zacni pogańscy, nie wiedząc nic ani o Bogu, ani o wolej bożej, ani o zakonie jego, tylko się tak *przyrodzonemi cnotami* sprawując, kto czytał ich sprawy, może się iście podziwować, pomyśliwszy sobie co to byli za ludzie, a jako *cnotliwych, pobożnych* a *poczciwych obyczajów* i używali i w nich się zachowywali.“ P. Struve chciał go mieć podobnym do angielskiego Bakona, do francuzkiego Kartezyusza, do niemieckiego Böhma.

Ale Bakon był filozofem ściśle wytkniętego kierunku empirycznego i wielkim teoretykiem empirycznej indukcyjnej drogi dochodzenia prawdy.

Kartezyusz miał również ściśle wytknięty kierunek szukania prawdy na przeciwnej empiryzmowi drodze czystego myślenia, snucia systematu filozofji z samego siebie, i snuł go szeroko.

Nareszcie i szewc zgorzelicki Jakób Böhm, „philosophus teutonicus,“ miał także cały tystemat mistyczny, według którego wszystkie rzeczy wypływają z istoty bóstwa, jako boskie „objawienia.“

Żadnego podobnego lub jakiegobądź ogólnego poglądu filozoficznego, czy to na sprawy myślenia, czy na zbiorowisku zjawisk, daremnie szukać w Reju. Jako moralista—zdrowym chłopskim rozumem patrzy na rzeczy; jako walecznik protestantyzmu—po chłopsku łaje katolików.

Subtelności unika i lęka się: „Jużby to łacniejsza, powiada, rozumieć i wierzyć, iż Bóg jest istność; ale jaka to jest istność, *już to nie naszego rozumu.*“

Z całej prelekcji, umiejętnie i pracowicie przetykanej cytatami z pism Reja, wynika, że był on moralistą i myślącym obywatelem, który ledwie zasłyszał o jakiejś „gołej tablicy“ (tabula rasa). Czy był filozofem innego zakroju, to jeszcze potrzebuje mocniejszego udowodnienia.

W każdym razie z przyjemnością widzimy, że praszczur literatury polskiej coraz częściej temi laty porusza pióra naszych uczonych.

Luźne sprawy.

— Jedno z najpoważniejszych czasopism angielskich, *Atheneum*, zamieszcza corocznie tak zwany „Przegląd literatury kontynentalnej.“ Zeszłoroczny przegląd umieszczony został w Nr 2566 tego pisma z dnia 30 grudnia 1876 roku. Znajdujemy tam sprawozdanie z literatury belgijskiej, przez Emila de Laveleye i Paul Fredericq'a; z czeskiej przez Durdika; duńskiej Ad. Hansena; francuzkiej About'a, niemieckiej Roberta Zimmermanna, hollenderskiej Loffelt'a, węgierskiej Vamberego, włoskiej Angela de Gubernatis, rossyjskiej Schuyler'a, norwegskiej Daa'ra, portugalskiej Soromenka, hiszpańskiej Riazna i szwedzkiej Loostroema.

W długiej tej litanji brak literatury polskiej. Tygodnik angielski, interesuje się piśmiennictwem na-

DUSZE W NIEWOLI.

przez

BOLESŁAWA PRUSA.

(Dalszy Ciąg. — Patrz Nr. 42.)

Pani Janowa, która, dowiedziała się o sprzeczce, rzekła do Jadzi po odjeździe Witolda.

— Moja Jadziu,—nie wypada tak dąsać się prawie o nic. Przecież to twój narzeczony...

W odpowiedzi na tę uwagę, Jadwiga wybuchła spazmatycznym płaczem.

— Siostruniu!.. koteczku!... uspokój się!... błagała przestraszona pani Ewa. Bój się Boga, w tem coś musi być, ty coś taisz przede mną... Tak się nie godzi!...

Jadzia powoli uspokoiła się, siostra zaś poczęła ją badać.

— Powiedz mi otwarcie: wszakże ty kochasz Witolda?...

Jadwiga milczała.

— Nie odpowiadasz mi?... Cóżby to być mogło? mówiła dalej zaniepokojona siostra. Wprawdzie najszczerzej pragnę ażebyście się pobrali, mimo to jednak... Ależ powiedz mi droga co ci jest?

Jadwiga mocno zarumieniła się, co nie uszło uwagi siostry.

— Biedny Witold!... żal mi go!... szepnęła pani Ewa.—Jadziu—dodała głośno, obejmując siostrzyczkę,—Jadziu... czy ty kochasz innego?

Jadwiga tym razem zbladła.

— Kto on jest?...—ciągnęła dalej badanie siostra.

— Artysta... wyjąknęła Jadwiga tuląc twarz w objęciach pani Ewy.

Trudno było wiedzieć jakie ta odpowiedź sprawiła wrażenie na pytającej.

— Dobry, szlachetny? odezwała się po chwili.

— Czy możesz o to pytać?...

— Wyjątkowo szlachetny, lecz i wyjątkowo nieszczęśliwy...

— Nie rozumiem cię?...

— Zrozumiesz, ale... Daj mi pierwej słowo siostry, że nikomu, ale to nikomu, nie powiesz, o tem co ci pokażę...

— Daję ci słowo biedne dziecię!... odpowiedziała pani Ewa.

Jadzia znała charakter pani Janowej, pewną była, że słowa dotrzyma i dla tego bez wahania pokazała jej rękopism Lachowicza. Ukrywana tajemnica ciążyła jej nad wszelki wyraz, musiała z kimś podzielić, a komuż właściwie powierzyćby ją mogła, jeżeli nie zacnej, doświadczonej i kochającej siostrze?

Pani Ewa czytała rękopism z gorączkowym niepokojem. Stopniowo twarz jej wyrażać poczęła trwogę, zdziwienie i niecierpliwość, która w końcu zamieniła się w wybuch gniewu.

— Więc ty kochasz... tego człowieka?

Jadzia lękliwie patrzyła na siostrę. Z oczu jej płynęły ciche łzy, które zmiękczyły niezbyt zresztą z natury twarde serce pani Ewy. Pani Ewa mimo to rzekła:

— Moja Jadziu! Już do wyjścia za Witolda namawiać cię nie myślę, sprawa jego stanowczo stracona. Ale posłuchaj mnie. Wiesz, że cię kocham, arystokratką nie jestem, z najniższej klasy człowieka, któryby twoim mężem został, uznałabym za brata. Tu przecież jest zupełnie inna rzecz. Najprzód za syna kryminalnego przestępcy wyjść nie możesz, bobyś sama tego żałowała,—a powtóre — jakiż charakter ma ten pan?... Namiętny, dziwaczny... Przyznaje, że sam nie wie czego chce, mówi że o wzajemności nie myśli...

Jadziu!... to dziecińswo, bo nie chcę nawet nazywać tego złym wyborem... Chwilę nierozwagi jednak mogłabyś opłacić długiem cierpieniem. Zkąd wreszcie masz pewność, że nie jest on pospolitym awanturnikiem?

— Zbyt surową jesteś! szepnęła Jadwiga.

— Jestem tylko doświadczoną. Pamiętaj, że w takim związku jak małżeństwo, pochodzenie i majątek są to rzeczy drugorzędne, ale charakter i rodzina główne.

— Zostawmy to czasowi,—rzekła Jadzia.

— Zgoda! odparła pani Ewa. Przyrzeknij mi jednak, że najprzód — nic bez poradzenia się ze mną nie zrobisz, a powtóre, że dla Witolda będziesz grzeczną jak dotychczas. Prawda, że nie wiele wymagam?

— Przyrzekam ci!...

Od tej pory pan Witold znowu bywał prawie codziennym gościem, a Jadzia nigdy już z siostrą nie mówiła o Lachowiczu. Nie powiedziała jej nawet jego nazwiska, mizerniała jednak i smutniała coraz bardziej.

— Ej!.. Ewciu... Jadzia jest w kimś zakochana i to w Warszawie! mawiał pan Jan.

— Pleciesz Bóg wie co! odpowiadała pani Ewa, wzdychając jednakże po kątach.

W czasie późnej jesieni Jadwiga znowu wybrała się do Warszawy. Usłyszawszy o zamiarze wyjazdu, Witold zapytał pana Jana, czy nie należałoby już stanowczo oznaczyć terminu ślubu?

— Daj pokój! odparł pan Jan. Daj jej urlop jeszcze na rok. Macie dosyć czasu, niech więc dziewczyna zakosztuje swobody.

Pan Jan mówił to w przekonaniu, że prędzej lub później rozerwie się związek między narzeczonymi. Pan Witold jednak, jako przyzwoity konkurent zgodził się na wszystko i nie nalegał dłużej. Prawdę powiedziawszy i tak już nie nudził się w domu.

Cała rodzina wraz z narzeczonym, odwiozła Jadzię do kolei. Przy ostatniem pożegnaniu pani Ewa szepnęła:

— Pamiętaj o przyrzeczeniu!..

— Bądź spokojna,—odparła Jadwiga. Ale i ty pamiętaj...

wet portugalskiem i norwegskiem, wymyśla osobną literaturę belgijską, a nie raczy sobie przypomnieć, że w kraju który wydał Kopernika, Śniadeckich, Mickiewicza, ruch literacki musi także wydawać owoce.

Lecz jestto po części tylko wina redakcji angielskiej. W znacznej części winni są temu nasi pisarze i krytycy, którzy nie mogą się zdobyć na przesłanie do tak poważnego pisma choć pobieżnej wzmianki o tem, co się po polsku drukuje w ciągu roku. Słyszeliśmy, że i w tym względzie niestrudzony J. I. Kraszewski chce wyręczyć młodszych i swobodniejszych co do czasu kolegów swoich, tak iż w bieżącym roczniku *Atheneum* literatura polska zyska już nareszcie równouprawnienie z piśmiennictwami innych narodów.

Czyliżby jednak panowie krytycy nasi nie powinni pomyśleć z kolei i o innych czasopismach ważniejszych, wychodzących za granicą, gdzie wzmianka o polskiej książce jest fenomenem rzadkim, a nazwisko nawet najpoczytniejszego autora polskiego, nawet Kraszewskiego, zupełnie prawie jest nieznane?

* * *

— Wszyscy pobliżej Starego-Miasta mieszkający cieszyli się niewymownie założeniem jatek przenośnych na placu; bo co prawda, panowie rzeźnicy, posiadający własne jatki, dali się nam we znaki gburowatem traktowaniem i karygodną opryskliwością. Tymczasem kilkoletnia praktyka w innem świetle stawia jednych i drugich. W jatce urzędowej funt wołowiny płaci się od 11 do 11½ kopiejek, na placu od 8½ do 9 kopiejek; różnica dla niezamożnych dość znaczna.

Dla czego jednak tam taniej, a tu drożej, jest nie każdy zgadnie. Oto po prostu placowi sprzedawcy obdzielają mięsem trudnem do skonsumowania, bez wyboru. Jest to coś zakrawającego na kawał podeszwy. I rosół z niego niesmaczny i samo mięso ma jakiś dziwny smak — i zapach; o kruchej pieczeni lub soczystym bifsztyku ani myśleć. W lecie jeszcze można wybrać, ale w zimie nie podobna. Mięso zmarznięte, bez koloru, na pozór piękne, po ugotowaniu, — czyste łyko. Cośmy zyskali na cenie, to stracili na dobroci. Możeby dawniejsi nasi obdzielacze mięsem chcieli zmienić niestosowne postępowanie, a przynajmniej, możeby mogli traktować względniej i grzeczniej kupujących, a niezawodnie wszyscy wkrótce zwróciliby się do nich.

Rzucamy ten groch na ścianę jatek rzeźniczych. Czy się on odbije od głów niepojmujących własnego interesu?...

* * *

— (*Art. nad.*). — Szanowny Redaktorze! Każdy ojciec pragnie szczęścia swoich dzieci i radby im zabezpieczyć przyszłość. Temi uczuciami powodowany, woźny sądowy, mając sporą już córeczkę, postanowił oddać ją do magazynu. Jakoż właścicielka magazynu na pryncypalnej ulicy, przyjęła z radością dziewczę, obiecując, skoro tylko cokolwiek obezna się z robotą, płacić jej stosowną pensję. Wiadomo, że przychodnie panienki nie dostają wiktu. Dziewczynina też przynosiła z sobą zapasik i cały dzień pilnie zajmowała się robotą.

Tak przeszedł miesiąc jeden, drugi i trzeci, pani wcale nie myślała o zapłacie. Na wdanie się ojca, ponowiła obietnicę pierwiastkową, to jest, że wyznaczy pensję i nie mogła się dość nachwalić potulnego dziewczęcia. I znowu trzy miesiące minęły jak mgła wiosenna, i nowe domagania się, nowe obietnice.

Nareszcie po upływie 8-miu miesięcy, na dość natarczywe żądanie ojca, zacna dama oświadczyła, iż decyduje się płacić... po *dwa ruble miesięcznie*.

Prosta rzecz, ojciec wzbronił córce chodzić do magazynu, nie domagając się słusznego zwrotu zapłaty umówionej, całą tę sprawę oddał pod decyzję Najwyższego Sędziego. Ciekawiśmy, czy też zacna dama czytając tę moją korespondencję, obleje się choćby rumieńcem wstydu. — *J. Z.*

* * *

— Jak jest wielka różnica w stylizacji afiszów teatralnych dzisiejszych, a afiszów z końca zeszłego stulecia, przekonywa afisz z roku 1786, zapowiadający „Wesele Figara“ w tłomaczeniu Fr. Zabłockiego.

Afisz ten opiewa:

„Aktorowie Narodowi J. K. Mości, będą mieli honor dać dziś w Niedzielę dnia 17-go Grudnia 1786 r. pierwszą reprezentacyę komedyi nowey z francuzkiego przetłomaczoney, w pięciu aktach przeplataną piosneczkami i Tańcami, prozą, pod tytułem: „Dzień Swywoli“ albo „Wesele Figara“. Komedya ta pana de Beaumarchais Autora znaiomego z tylu Dzieł pierwszych i dowcipnych, między Dziełami Dramatycznemi, zdawało się, iż tylko dla samej Francyi była napisana. Wiele Anekdot tam tylko znaiomych, będąc po części pochopem żartu i zasadą intrygi w tej Sztuce, tym więcey wzmacniały to rozumienie. Mimo to wszystko sztuka już niemal na wszystkie Języki tłomaczona i wszędzie grana, dała pochop i tuteyszemu Teatrowi do dania oney w Narodowym Języku dla prześwietnego Publicum. Oczekiwana tylko była Edycya Dzieła taka, jaka jest zgodna z Manuskryptem Samego Autora; wiele albowiem poprzednich Edycyi sfałszowanych, nieokazywały go jak tylko niedoskonałym i przez połowę niemal co inszego prócz myśli i wyrazów Autora maiącym. Ta sztuka ozdobiona Rozrywką w czwartym akcie z powodu Ceremonii Weselnych, zakończy się Baletem maiącym związek z tąż samą sztuką“.

Kronika Zagraniczna.

× Konsul Hollenderski zawiadamia za pośrednictwem *Helsingfors-Dagblatu*, że 5 go marca r. b. w Haadze uroczyście będzie obchodzoną 200-letnia rocznica śmierci Spinozy, na której Ernest Renan będzie miał mowę o Spinozie. Wkrótce z okazji tej uroczystości ogłoszonym będzie międzynarodowy konkurs na projekt pomnika dla Spinozy. W zeszłym miesiącu zebrano już na pomnik 10,500 guldenów hol. (około 5,300 rs.).

× Najdawniejsza gazeta w Europie powstała, tylko w 15 do 20 egzemplarzy wydawana, w Rzymie. Nosiła tytuł „Acta Diurana“, a redaktorem jej był Cajus Julius Cezar. Najznaczniejsi urzędnicy pełnili obowiązki podredaktorów, i na nich ciążyła odpowiedzialność za fakty i nowiny odbierane od reporterów zwanych wówczas „Actuarii“. Z urzędu jeden egzemplarz składany był w Kapitolu, inne kursowały najprzód po Rzymie, a następnie z nadzwyczajną szybkością po prowincjach. Każdy wychodzący numer ważną stanowił kwestję dla więcej oddalonych okolic kraju, z niego bowiem czerpano nowiny, bieżące wiadomości o stosunkach wzajemnych i postanowieniach Senatu.

× Nowe podkowy a raczej buty dla koni wynaleziono w Anglji. Podkowa ta, nie jest z żelaza, ale składa się z podeszwy skórzanej, która przytwierdza się do kopyta. Podkowy takie wynalezione przez inżyniera Vates w Manchester, odznaczają się elastycznością i trwałością; róg na kopycie nie podlega uszkodzeniu, a koń stąpa pewniej i swobodniej. Skóra używana do tych podków, pochodzi z bawołu, i ulega pewnej chemicznej preparacji, która czyni ją tak silną jak róg.

× Jak korzystnym jest proceder czyszczenia butów na ulicach Londynu, przekonywa fakt, że w roku zeszłym, wedle ścisłych obliczeń, Towarzystwo pucobutów miało ogólnego przychodu 11,000 funtów szterlingów, czyli około 66,000 rs. W dzielnicy, w której zamieszkuje arystokracja, 76 chłopców zarobiło na siebie 3,000 funtów szterlingów, czyli 18,000 rs.

— Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności. — Komitet zabaw, ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że w dniu 12 (24) b. m. w Sobotę, o godzinie 7-ej i pół wieczorem, w nowo wyrestaurowanym Teatrze, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, dane będzie przedstawienie amatorsko-sceniczne z następującym programem:

1. „Prolog“ napisany na otwarcie teatru amatorskiego, przez Stanisława Grudzińskiego.

2. „Kłopoty pana Edmunda“ komedja w 1-m akcie, oryginalnie napisana przez Józefa Kościelskiego.

3. „Podarunek“ komedja w 1-m akcie, przez J. Normand, grana pierwszy raz w teatrze 24 Lutego 1876 r. — przekład K. D.

4. „Goście“ obrazek z życia wiejskiego w 1-m akcie, oryginalnie wierszem, przez p. Artura Bartelsa napisany.

Cena miejsc:—Loża parterowa na 5 osób rs. 15. Fotele między lożami po rs. 3. Krzesło w 3-ch pierwszych rzędach rs. 2. Krzesło w 3-ch następnych rzędach rs. 1 kop. 50. Krzesło w ostatnich rzędach rs. 1. Amfiteatr w 2-ch pierwszych rzędach, oraz NNra 49 i 59 po rs. 1 kop. 20. Amfiteatr w następnych i bocznych rzędach kop. 75.

Bliższe szczegóły zamieszczone będą w programach, które przy wejściu sprzedawane będą po kop. 5. Sprzedaż biletów odbywa się w Kancelarji Towarzystwa od godziny 11 rano do 1-ej z południa i od godziny 5-ej do 7-ej wieczorem, oraz przy wejściu do rozpoczęcia widowiska. Prezydujący w Komitecie *Kaźmierz Dobiecki*. Sekretarz *Michał Fijok*.

— Nikomu ani słówka...

Obie dotrzymały obietnicy i tym sposobem o stosunku między Jadzią i Lachowiczem wiedziały tylko trzy osoby: oni sami i pani Ewa. Reszta familji i znajomi, nie marzyli nawet o tem, żeby Jadwiga mogła kochać kogoś innego, nie zaś pana Witolda.

Całą zimą przepędziła Jadzia w Warszawie, nie spotkawszy się ani razu z Lachowiczem. Kochając go coraz silniej, myślała o tem tylko aby go unikać, a zarazem czuła do niego żal, że jej nie szuka.

— Gdyby pamiętał o mnie,— mówiła,—znalazłby sposobność zbliżenia się...

— A gdyby się zbliżył? szeptał jakiś głos.

— Okazałabym mu, że jego postępowanie jest nie właściwe, powiedziałabym, że nigdy do niego należeć nie będę, napisałabym do Ewci....

Mimo to żałowała, że go nie spotyka!

II. Co robił Sielski.

Sielski na wiosnę wrócił, po kilkumiesięcznej podróży. Epoka jego powrotu przypadła, mniej więcej, w rok blizko po poznaniu Jadwigi przez Lachowicza, a przeszło w rok po podpisaniu aktu dochowania tajemnicy.

Przez ten czas Lachowicz urósł, Sielski zmalał; tamten zdobył sławę wielkiego artysty, o tym mówiono, że próżnuje; tamten uspokoił się i wysiachetniał, Sielski zaś popadł w rozdrażnienie, stał się podejrzliwym i w stosunkach niekiedy przykrym.

Najciekawszem jednak było to, że od owej dziwacznej umowy Sielski nie robił prawie nic. Począł on wyobrażać sobie (nie wiadomo na jakiej zasadzie), że jego obraz: „Ostatni dzień skazanego“, którego nie przedstawił na konkursie i nie mógł okazywać nikomu, — że obraz ten był arcydziełem. Doszedłszy do takiej opinji o sobie, uczuł nagle wstręt do pędzla i zamiast malować, począł się truć zwątpieniem i zawiścią.

— Nic już nie zrobię!... mówił nie raz. Ten nędznik zabił we mnie talent, wyssał go na swoję korzyść... O gdybym mógł okazać mój „Ostatni dzień“... choć za rok.... za dziesięć lat!...

Uczonemu sama praca wystarcza, dla artysty jednak pewien stopień rozgłosu, jest koniecznym. Brak tego rozgłosu, zdań krytyki choćby nie zawsze sprawiedliwej, to wreszcie zapomnienie ogólne, — straszliwie nękały Sielskiego. Wyrzucał sobie, że zrobił akt niedorzeczny, przeklinał stosunki z Leontyną i potęgował nienawiść do Lachowicza, nienawiść, do której się nieco wstydu mieszało. Czuł, że postąpił jak dzieciak, lecz wycofać się nie miał odwagi.

— Gdyby *on* miał choć iskierkę uczciwości, niby artysta, — z pewnością przyszedłby do mnie i zerwał umowę. Wtedy i jabym mu przebaczył... myślał Sielski.

Zapomniał niestety! że to nie on komuś, ale że jemu raczej miał kto inny przebaczyć.

Każdy plan nowej pracy, stawał się dla niego źródłem udręczeń. Niekiedy myślał o samobójstwie, aby tylko zbliżyć chwilę okazania światu swojego utworu, — nigdy jednak nie pomyślał o zbliżeniu się do Lachowicza. Wypadek podobny uważałby za hańbę, gorzej niż za hańbę: za przyznanie się do głupstwa. Taką jest logika świata.

Wróciwszy do Warszawy, pierwszego prawie dnia spotkał się z Rudolfem, mężem pani Leontyny.

— Jak się masz! wykrzyknął Rudolf, całując go bardzo serdecznie w powietrzu. Gdzieżeś był, coś widział?

— Byłem we Włoszech, Francji, trochę w Hiszpanji....

— W Hiszpanji?... O szczęśliwy człowieku!... Powiedzże mi, czy naprawdę te hiszpanki są tak cudowne piękne?

— Tak sobie.

— Tyś zawsze widzę ten sam, mój Jurciu! Chłodny, przeżyty.... No, a powiedzże mi, czy są tak nieprzystępne, jak chodzą wieści?...

— Nie przekonywałem się o tem, — odparł obojętnie Sielski.

Pan Rudolf machnął ręką i zmienił temat rozmowy.

— Wyobraź sobie jaki mam kłopot. Locia koniecznie chce, aby Lachowicz zrobił jej portret, — umówili się nawet podobno. On jednak coś zaczyna kręcić, widocznie droży się, nie przychodzi.... Na mnie włożono misję sprowadzenia go, ale ja nie mam czasu..... Możebyś mnie wyręczył?

— Nie znam Lachowicza.

— Tem gorzej dla mnie! mówił Rudolf. Ale... ale!... Pomiędzy tobą i Locią, widocznie musi być jakieś nieporozumienie, bo ty u nas nie bywasz, a ona udaje obrażoną. Czy nie mógłbyś mi tego wytłomaczyć?... Ach! przepraszam cię!... Muszę biedz do pani Żanety....

Ścisnął Sielskiego za rękę i zastąpił drogę jakiejś damie, która go powitała z uśmiechem.

— Co to znaczy? myślał zdetonowany Sielski. Lachowicz ma robić portret Leontyny?... W tem się chyba ukrywa jakaś nowa nikczemność!...

Bardzo rozmaite przypuszczenia przychodziły mu do głowy, — najwięcej jednak szans miało to, że Lachowicz mścić się chce na nim i że użyje do tego pomocy Leontyny.

Uśmiechnął się pogardliwie. Ten rodzaj zemsty najmniej był niebezpieczny, czuł bowiem, że już Leontyny nie kocha, więcej jeszcze, że jej nie szanuje. Gdy był za granicą, zbyt wiele od przyjeżdżających słyszał o niej.

— Ha! może kiedy ta kobieta sama rozetnie umowę i zwolni mnie z przyrzeczenia.... Czekajmy!

I utonął w marzeniach o powrocie sławy i o zemście.

(Dalszy ciąg nastąpi).

JUBILEUSZ.

Kłosy w ostatnim numerze pomieściły, cale udatny portret i życiorys księdza Adama Jakubowskiego, z okazji 50 cio letniego jubileuszu kapłaństwa tego uczonego kapłana, którego imie znane jest licznym wychowańcom dawniejszych szkół gimnazjalnych i byłej szkoły głównej.

Sędziwy jubilat, urodzony w Warszawie 30 grudnia 1801 r., już od 15 go roku życia, wstąpiwszy do nowicjatu pijarskiego, zaczął wykładać w tymże nowicjacie nauki matematyczne.

W roku 1820 zajął katedrę profesora matematyki i literatury polskiej w szkole wojewódzkiej w Radomiu, w roku 1823 przaniósł się na profesora tychże przedmiotów do konwiktu pijarskiego na Zoliborzu, gdzie wykładał do roku 1832.

Po zwinięciu szkół pijarskich od roku 1833 do 1840 jubilat usunął się od zawodu nauczycielskiego i był proboszczem w Gowarczowie i Białaczowie (obecnie powiat konecki).

Od roku 1840 do 1859, był rektorem kolegjum pijarskiego w Krakowie. Po powrocie do kraju w roku 1859, wykładał naukę religji w Instytucie Marymonckim, będąc jednocześnie członkiem Rady wychowania.

Po otwarciu u nas szkoły głównej, był prezesem komitetu egzaminacyjnego przy tej szkole, prezesem komitetu egzaminacyjnego nauczycieli, wizytatorem szkół w Królestwie i członkiem Akademji duchownej.

Po nowej organizacji szkół ks. Jakubowski został proboszczem parafji Ś-go Krzyża w Warszawie i w grudniu 1871 r., otrzymał godność kanonika metropolitalnego katedry warszawskiej.

Prócz prac nauczycielskich ks. Jakubowski poświęcał się pracom literackim, drukując od czasu do czasu broszurki z zakresu pedagogiki i gospodarstwa rolnego.

Najważniejszą z jego prac jest rozprawa „Myśli o podniesieniu przemysłu i fabryk w Galicji".

Był on także znakomitym kaznodzieją.

W końcu grudnia r. z. przypadał jubileusz 50-letniego kapłaństwa, lecz obchód tego obrzędu musiał być odłożony aż do chwili polepszenia zdrowia sędziwego jubilata.

Wiadomości miejscowe.

= Na posiedzeniach Rady Państwa w Wiedniu, toczy się obecnie żywa dyskusja nad uchwaleniem w drodze prawodawczej środków w celu położenia tamy nadużyciom przy spekulacjach papierowych na raty (Rateusbriefe). Choroba ta w ostatnich latach i u nas bardzo się rozwielmożniła i zwróciła już na siebie uwagę sfer rządzących, bo też zapowiadają, iż kwestja tak zwanych kantorów wekslu nie zadługo już będzie przedmiotem obrad i prawnych postanowień.

= Senator Wiłujew powrócił ze Zduńskiej woli, wywiązawszy się z delegacji sobie poruczonej ze znaną sobie energią.

= Zarząd XI Okręgu Komnikacji wypuszcza w dzierżawę mostowe na pięciu mostach.

= Zebranie akcjonarjuszy Banku Handlowego w Warszawie, które pierwotnie naznaczone było na dzień 20-go przyszłego miesiąca, odroczonem zostało do dnia 26 go marca.

= W tych dniach opuścił prasę w dwóch językach rossyjskim i polskim zeszyt I tomu III-go „Podręcznika dla sądów gminnych Królestwa Polskiego", zawierający kodeks Cywilny z objaśnieniami wszystkich artykułów, które znajdują zastowanie w sądach gminnych pokoju A. Okolskiego, wydanie W. Miklaszewskiego. — Wyszedł także zeszyt IV-ty Kodeksu kar głównych i poprawczych, wyd. 1876 roku dla Królestwa Polskiego (Ukaz z dnia 25 go września v. s. 1876 roku), z objaśnieniami poczerpniętemi z wyroków kasacyjnych departamentów Senatu Rządzącego, W. Miklaszewskiego.

= Od czasu pojawienia się w Warszawie tyfusu, to jest od d. 1 (13) listopada 1876 r., do d. 31 stycznia (12 lutego) 1877 r., zachorowało i weszło do szpitali miejskich: dorosłych 347, dzieci do 14 lat 13, z nich wyzdrowiało: dorosłych 290, dzieci 5, umarło: dorosłych 49, pozostało do d. 1 (13) lutego: dorosłych 8, dzieci 8; leczących się w domu: zachorowało: dorosłych 111, dzieci do 14 lat 147, z nich wyzdrowiało: dorosłych 78, dzieci 91, umarło: dorosłych 11, dzieci 10, pozostało do d. 1 (13) lutego dorosłych 22, dzieci 46; w szpitalach wojskowych: zachorowało 308, z nich wyzdrowiało 212, umarło 16, pozostało po dzień 1 (13) lutego 80; w ogóle w czasie wyżej oznaczonym: zachorowało: dorosłych 766, dzieci do 14 lat 160, z nich wyzdrowiało: dorosłych 580, dzieci 96, umarło: dorosłych 76, dzieci 10, pozostało po dzień 1 (13) lutego: dorosłych 110, dzieci 54. Wiadomość tę powtarzamy za *Gazetę Policyjną*.

= W tych dniach przed jednym z sędziów Pokoju, toczyła się następująca sprawa:

Pewien właściciel kantoru wekslu, wystąpił z pretensją do jednego z mieszkańców tutejszych o zapłacenie mu reszty wartości dwóch pożyczek premjowych nabytych przed kilkoma laty na spłaty i na poczet, których nabywca uiścił był już kwotę kilkudziesięciu rubli.

Przy rozpatrywaniu szczegółów sprawy, pozwany nie przecząc temu, że istotnie nabył dwie takie pożyczki i że na poczet należności wniósł pewną kwotę, objaśnił wszakże, że wkrótce potem zrzekł się kupna, które uważał za niekorzystne, czy niedogodne dla siebie i nie żądając zwrotu opłaconej już kwoty od kupna odstąpił.

Sędzia pokoju uznając objaśnienie to za dostateczne nie tylko zwolnił go od zaspokojenia żądań powoda, lecz przyznawał mu prawo do żądania zwrotu pewnej części zaliczenia, pozwany jednak z tego korzystać nie chciał.

Sprawa więc ukończoną została prostem usunięciem pretensji powoda.

Podajemy tu treść jej, bardzo wiele bowiem osób u nas znajduje się w tem położeniu, iż opłaciwszy jedną lub dwie raty na kupno pożyczki premjowej, od kupna następnie odstąpiło.

= W zwierzynę poczynają nas zaopatrywać coraz obficiej sąsiednie gubernie Cesarstwa. W tych dniach dostawiono do Warszawy z guberni Mińskiej moc bitego zwierza pomiędzy którem było sześć łosi. Łosie te ważyły po kilkanaście pudów każdy i należały do bardzo pięknych okazów. Z początku chciano je sprzedać w całej partji, lub przynajmniej w całkowitych sztukach; gdy się jednak to nie udało, spróbowano detalicznej sprzedaży na funty, która poszła nader pomyślnie i prędko. Tam gdzie łosie nie są taką rzadkością jak u nas, przyrządzają z ich mięsa pospolicie peklowinę, odznaczającą się podobno szczególnie dobrym smakiem, przedewszystkiem zaś kruchością.

= Ziemia Sandomierska, pisze *Tyg. Rolniczy*, należy do najżyzniejszych w całym naszym kraju: wydaje nie tylko słynną pszenicę, ale oprócz tego u podnóża gór świętokrzyzkich zawiera znaczne bogactwa kopalniane. Jednak ani żyzna ziemia, ani kopalnie nie przynoszą odpowiednich korzyści, z powodu braku udogodnionych komunikacyj. Na każdym przeto kroku, nasza produkcja rolna zmuszoną jest borykać się z przeszkodami tego rodzaju, które cywilizacja Zachodniej Europy oddawna z korzyścią dla ogółu usunąć potrafiła.

= Dziś w Teatrze Wielkim artyści włoscy wykonają „Traviatę" Tytułową partję wykona pani Sorel, Alfreda śpiewać będzie pan Gnone, a Germonta p. Bigeschi.

Rzeczona opera była u nas wystawioną pierwszy raz przez artystów włoskich dnia 27 kwietnia 1856 roku.

W roku 1863 dany był cztery razy akt trzeci przez artystów miejscowych. Podczas tych przedstawień publiczność warszawska poznała talent p. Filleborna, który śpiewał Alfreda z panną Kwiecińską śpiewającą Violettę.

Cała ta opera w prekładzie polskim Chęcińskiego wystawioną była po raz pierwszy dnia 28 sierpnia 1864 roku.

Ogółem przedstawień włoskich i polskich tak całej opery jako też i wyjątków było do roku 1870 sto trzynaście, a obecnie „Traviata" na scenie warszawskiej miała przeszło dwieście przedstawień.

Podczas przedstawień włoskich śpiewały rolę Traviaty panny Berini, Brunetti, D'Alberti, i Artôt, w roli Alfeda występowali panowie: Ciaffei, Mazzi, Bettini, Corsi i Carrion, a w roli Germonta pp. Butti, Ziołkowski, Walter, Gnone, Zachi, Rota i Padilla.

Podczas przedstawień w języku polskim rolę „Violetty" śpiewały: panna Kwiecińska, pani Jakowicka i pani Dowiakowska.

Dnia 29 września 1866 roku wystąpiła w roli Violetty pani Jaszczyńska-Zanetti, lecz śpiewała tylko dwa akty, a w pozostałych zastąpiła ją panna Kwiecińska.

Partję Germonta wykonywali po polsku panowie: Kozieradzki Koeler i Ziołkowski, a w roku 1869 debiutował w tej roli p Sobiesław Bełdowski, w roku zaś 1870 p. Konstanty Zabierzowski.

Partję Alfreda śpiewa stale p. Filleborn.

= Budżet Łodzi jednego z większych naszych miast na rok 1877 tak się w okrągłych cyfrach przedstawia: dochodów stałych rs. 25,050, niestałych 21,494.—Rozchodów zaś stałych rs. 17,510, niestałych rs. 11,230.

= W Kaliszu magistrat także zaczyna myśleć o poprawieniu stanu bruków miasta—ogłasza on licytację na zabrukowanie ulicy Szewckiej. — Pretium licitі rs. 1564 kop. 22.

= Mówiąc kilkakrotnie o wydawnictwie „Sroczki" Pługa, przepomnieliśmy zwrócić uwagę publiczną na bardzo ozdobną i wdzięczną kartę tytułową, wykonaną w Warszawie przez p. Stanisława Zamieńskiego, rzeźbiarza i rytownika. Klisza tej karty wykonaną jest na mosiądzu, obejmuje zaś około dwustu cali kwadratowych. Dotąd roboty tych wymiarów wykonywane były wyłącznie za granicą, dziś, jak dowodzi tego pełna smaku praca p. Zamieńskiego, na obcych w tej rzeczy oglądać się nie potrzebujemy, swoi bowiem starczą nam wyśmienicie!

= Zasłużony na polu wydawnictwa dzieł pedagogicznych pan Bernard Lesman, wydaje obecnie „Metodę Ollendorffa" opracowaną dla polaków do nauki języka angielskiego. Za metodą Ollendorffa, przemawiają liczne wydania za granicą i znaczny pokup u nas poprzednich wydań tej metody, zastosowanej do języka francuzkiego, niemieckiego, rossyjskiego i włoskiego. Nowe wydanie do języka angielskiego, ukaże się w trzech częściach. Pierwsza część już wyszła z druku i obejmuje trzydzieści cztery lekcje. Metoda ta nie jest przeznaczoną dla samouków, gdyż brak w niej zupełnie wskazówek wymawiania, lecz jako podręcznik do gruntownej nauki języka angielskiego, przy pomocy nauczyciela, jest dziełem bardzo szacownem.

= Dr Piasecki biorący udział w ostatniej ekspedycji naukowej do Chin, wydał obecnie w Petersburgu bardzo ciekawe album widoków Niebieskiego państwa. Kilkadziesiąt fotogramów formatu gabinetowego przedstawia główne ulice i gmachy Pekinu, różne typy ludowe, sceny z życia domowego, widoki plantacyj herbaty i t. d., stanowiąc bardzo ciekawą kollekcję.

= Poczty miejskie zaprowadzone również zostały w następujących miastach guberni Kaliskiej: w Kaliszu, Słupcy, Łęczycy, Kole, Koninie, Sieradzu, Wieluniu i w Turku.

= Pewien gorący sceny miłośnik nosi się z myślą wystawienia w Lublinie nowego gmachu teatralnego.

= „Pod blachą" — oto tytuł najnowszej powieści mistrza Kraszewskiego, mającej się ukazać w łamach jednego z pism warszawskich.

= Z Zamościa piszą nam co następuje: „Oddaleni od Warszawy o 40 mil kołowej jazdy, wśród nie zupełnie jeszcze wytrzebionych lubelskich lasów, wegetujemy tu sobie z dnia na dzień; zwyczajnie jak na partykularzu. Jemy, śpiemy i znów się budzimy aby to samo robić. Wrażliwsi szukają emocji przy zielonym stoliku, ciekawsi czytują gazety, które nas dochodzą w 5 dni po wyjściu i po które w dodatku trzeba posyłać 4 wiorsty za miasto na pocztę. Bądźmy wszakże sprawiedliwi. Owóż nie jesteśmy znowu gorsi od innych, bo nie chwaląc się, my to podobno jedni w kraju nie zapomnieliśmy, że pomoc kształcącej się w naszym uniwersytecie młodzieży nie na samej tylko, lubo bardzo ofiarnej Warszawie, ciążyć powinna. Od pewnego też czasu ożywił się ruch miejski. Również zniesienie przed kilkoma laty fortecy zmieniło dawną fizjognomję miasta, lubo dotąd jeszcze wszystkie place miejskie są własnością inżynierji wojskowej przez co budowanie nowych domów jest nie możliwe; wygotowany już jednak nowy plan regulacyjny, czekający zatwierdzenia zmieni to niekorzystne położenie. Tymczasem robi się co można. Stary, błotny rynek zamieniono w piękny skwer, który z czasem przyozdabiając miasto da nam tak pożądane: cień i świeże powietrze. Wspaniały ratusz słusznie stanowiący naszą dumę, restauruje się obecnie pod kierunkiem miejscowego budowniczego p. Sienickiego i pomieści w sobie instytucje sądowe. Handel tutejszy w zwykłych warunkach dość nawet ożywiony, w sobotę zamiera, za to w niedzielę wszystkiego dostaniesz. Miejmy nadzieję, że gdy Nadwiślańska kolej zbliży nas do was, choć nie połączy niestety! to puls naszego uśpionego życia żywiej wtedy uderzy, intellektualna strona jego silniej może zadrgnie. Kończymy nasz list wspomnieniem o zaszłym w tych dniach zgonie naczelnika powiatu ś. p. Jezierskiego, który potrafił zasłużyć na szacunek, ogólny też pozostawia żal po sobie.— *Cyfr...*"

= Jeszcze koncerta! Młody skrzypek p. Tymoteusz Adamowski, znany publiczności naszej, przed wyjazdem za granicę w celu dalszego wykształcenia się

zamyśla wystąpić z własnym koncertem przy współudziale p. Filleborna. Koncert pana Michałowskiego zostaje odłożonym na czas późniejszy, z powodu nieprzewidzianych okoliczności.

Sprzedaż biletów na wtorkowy koncert p. Kotka odbywa się w księgarniach pp. Gebethnera i Wolffa, Senewalda i Hösicka. W wieczorze tym prócz wymienionych już osób przyjmie udział panna Matuszyńska. — Urządzający niedzielny koncert symfoniczny przypominają, iż połowa miejsc nienumerowanych jest siedzącą.

= Don Carlos wczoraj wieczorem opuścił Warszawę udając się do Wiednia.

Książę Madrytu bawił w mieście naszem dzień cały i użył go na zwiedzenie Warszawy, w towarzystwie jenerała ks. Szachowskiego.

Poznał gmachy, zakłady, wstępował także do magazynów a między innemi do sklepu Lessera.

Wieczorem spodziewano się księcia w teatrze na balecie, gość jednak około godziny dziewiątej opuścił mury syreniego grodu.

= Dawno zapowiedziane wydawnictwo dzieł ś. p. Juljana Bartoszewicza, przyjdzie wkrótce staraniem syna historyjka, do skutku. Skład główny ma być powierzony księgarni Gebethnera i Wolffa.

= W przyszłym tygodniu na dziewiąty numer abonamentu artyści opery włoskiej wykonają: operę „Rigoletto.“

= Dziś na scenie Teatru Rozmaitości po raz pierwszy „Hrabina de Sommerive“ — w Teatrze Wielkim „Traviata“.

= W dniu 23-go lutego 1760 roku, zmarł w Warszawie w wieku lat 45, ksiądz Maciej Dogiel, autor pierwszego u nas kodeksu dyplomatycznego.—W dniu 23-go lutego 1820, zakończył życie w Krzemieńcu Alojzy Feliński, autor tragedji „Barbara Radziwiłłówna“. — W dniu 24-go lutego 1859 roku, umarł w Paryżu Zygmunt Krasiński. — W dniu 24-go lutego 1833 roku, nastąpiło otwarcie Teatru Wielkiego operą „Cyrulik Sewilski“.

= Wł. Okoński kończy podobno pięcioaktową komedję p. t. „Piękna.“

= W tych dniach odkryto wielkie jezioro...

Zalewa ono cały środek ulicy, pomiędzy Gnojną, Skórzaną i Grzybowską.

Możnaby się tu przedostać na drugą stronę chyba czółnem, o które wszystkim mającym w tej stronie interesa, radzimy się jaknajrychlej postarać.

= W osadzie Koszycach, w guberni Kieleckiej z podpalenia powstał dnia 2 lutego większy pożar. Zgorzało 8 domów i 17 zabudowań gospodarskich. Kancelarja gminna stała się między innemi ofiarą żywiołu. Szczęściem akta ocalały. Straty wynoszą ogółem rs. 19090. Między innemi godnem jest uwagi fakt kradzieży materjałów aptecznych przez Ignacego M., ekonoma w nieopodal położonym majątku. Spostrzeżony i przekonany o występek, Ignacy M., w więzieniu poderżnął sobie gardło—lecz nieszkodliwie.

= Prelekcja pana Milicera na rzecz osad rolnych „O soli“ urozmaiconą będzie doświadczeniami wielce interesującemi.

= Onegdaj w obec wielu artystów tutejszego teatru odbyło się odczytanie jednej z pozostałych po Fredrze (ojcu) komedji p. t. „Wielki człowiek do małych interesów.“ Komedja ta wkrótce wystawioną zostanie na scenie tutejszej. Ważniejsze role w tym utworze odegrać mają: pani Niewiarowska, panny Deryng i Popiel, oraz panowie Żółkowski, Leszczyński, Szymanowski, Tatarkiewicz, Grzywiński i Prażmowski.

= Śpiewające ptaki odlatują już z północnych krain, syte chwały i... rubli.

Mówimy tu o artystach włoskich, którzy przejeżdżają dzisiaj przez Warszawę po ukończeniu swego zimowego sezonu w Petersburgu.

Kilka osób z ich liczby będzie dzisiaj słuchaczami „Traviaty“ w Teatrze Wielkim, jeżeli wierzyć można wieści krążącej w sferach artystycznych.

Między innymi zobaczymy pewnie Patti lecz niestety tylko w... loży.

Powrócił także do Warszawy p. Kozieradzki reżyser opery włoskiej w Petersburgu i artysta naszej opery.

= Rozdano już między studentów Warszawskiego Cesarskiego Uniwersytetu wsparcia, z sumy zebranej z balu studenckiego.

Po rs. dziesięć otrzymało studentów 29, po rs. piętnaście 19, po rs. dwadzieścia 34, po rs. dwadzieścia pięć 17 i w końcu po trzydzieści pięć 2.

Ogólna liczba wspomnionych wsparć 101, a suma rozdana rs. 1,750.

— (*Art. nad.*). Szanowny Redaktorze! Wyczytałem w Nrze 41 pańskiego pisma, że Tow. Muzyczne ma zamiar urządzić koncert orkiestrowy w niedzielę 11 marca. Wiadomo jest z *Kurjera Warszawskiego* z Nr 32, że p. Kątski urządza *serję* koncertów symfonicznych. Pierwszy jak wiadomo odbędzie się w niedzielę 25 b. m. następne oznaczone są w odstępach 15 dni i w tym celu sala Resursy Obywatelskiej została zamówioną.—Drugi więc koncert symfoniczny z kolei ma się odbyć d. 11 marca. Dla czego więc Komitet Towarzystwa Muzycznego odbiegając od dni stale naznaczonych na owe wieczory i koncerty a mianowicie w każde środy, tym razem naznacza swój koncert orkiestrowy w ten sam dzień i o tej samej godzinie co drugi koncert symfoniczny pana Kątskiego? Czyż nie byłoby korzystniej dla publiczności aby te i owe koncerta odbywały się w dniach stale oznaczonych i jedne drugim nie przeszkadzały sobie? — *Stały Prenumerator*.

— Złożyli w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*: E. T. rs. 6 dla biednych do uznania L. W. S. rs. 3. Bezimiennie kop. 60 dla Zduńskiej Woli. Administracja Łazienek Akcyjnych od Numerowego Nr 8 rs. 1 na szpital dziecięcy. J. M. rs. 2 dla Marji Sobol—Mikołaja Markin za karę kop. 50, kop. 90 ze sprzedaży biletu na odczyt 22 lutego złożono na korzyść Osad Rolnych.

Złożono również w Redakcji Kurjera Warszawskiego rs. 20 jako procent od rs. 47 kop. 50 należny Panu J. B. a przeznaczone przez R. G. dla dwóch biednych uczniów Gimnazjum III i IV sierot po urzędnikach G.

Pasport Pruski wydany na imie Józefy Paprzyckiej odebrany być może w Kantorze Redakcji Kurjera Warszawskiego.

— Rada Gubernialna Warszawska Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych, poczytuje sobie za miły obowiązek, wynurzyć szczere podziękowanie administracjom niżej wymienionych cukrowni, położonych w powiecie Kutnoskim, za ofiarowany przez nie, dla szpitala w mieście Kutnie cukier, a mianowicie: Cukrowniom: Łanięta za 40 funtów, Strzelce 40 f., Dobrzelin 40 funtów, Konstancja 40 fun., Budzyń 80 fun., Ostrowy 60 f. i cukrowni Sójki za 60 funtów.

NEKROLOGJA.

† Jutro w kościele Opieki Ś-go Józefa wprost ulicy Królewskiej, o godzinie **10ej** z rana, odbędzie się Nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Estelli z Stupnickich **Netto,** jako w rocznicę jej imienin, na które pozostały mąż z dziećmi, życzliwych zaprasza. —2815—

† W sobotę, dnia 24 lutego, jako w dziewiętnastą rocznicę śmierci Macieja **Nowakowskiego,** odbędzie się żałobne Nabożeństwo o godzinie **10tej** rano, w kościele Świętej Anny obok Towarzystwa Sztuk Pięknych na Krakowskiem-Przedmieściu, na które pozostała w smutku wdowa, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —2802—

† W dniu 24 lutego, to jest w sobotę, jako w rocznicę imienin ś. p. Macieja **Placzkowskiego,** odbędzie się w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej o godzinie **10 i pół** z rana, za spokój jego duszy Nabożeństwo żałobne, na które pozostała wdowa wraz z familją, zaprasza.

† W sobotę, to jest 24 lutego r. b., jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci ś. p. Jana **Paciorkowskiego,** starszego felczera, odprawiać się będzie Nabożeństwo żałobne w kościele Ś-go Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie **10ej** rano, na które pozostała żona wraz z dziećmi, zaprasza Krewnych, Znajomych i Życzliwych. —2808

† Ś. p. Katarzyna z Kurkowskich **Nowakowska,** przeżywszy lat 85, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, przeniosła się do wieczności.—Zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo odbyć się mające w kościele Narodzenia Najswiętszej Marji Panny na Lesznie, w dniu 24 b. m., to jest w sobotę, o godzinie **10-tej** z rana, a następnie na wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski, o godzinie **4-tej** po południu, z tegoż kościoła i tegoż dnia.

† Wszystkim Przyjaciołom i Znajomym, którzy tak licznie raczyli się zebrać dla oddania ostatniej posługi chrześcjańskiej ś. p. Annie z Blechschmidtów **Zasackiej,** zmarłej dnia 19 lutego b. r. Pozostali w nieutulonym żalu rodzice, mąż z dwojgiem dzieci i bracia, składają serdeczne podziękowanie. —2813—

Wiadomości polityczne.

Z treści i tonu obrad na środowem posiedzeniu Izby lordów wnioskować już można z pewnością o rodzaju odpowiedzi, jaką Anglja wyśle na okólnik ks. Gorczakowa. Po licznych interpelacjach dotyczących stosunku z Turcją wyjaśniła się dostatecznie sytuacja gabinetu angielskiego wobec możebnych ewentualności politycznych na wschodzie. Pomimo ubolewania lorda Salisbury, iż tradycyjny związek Anglii z Portą zerwanym być musiał, zgodzono się w przemówieniach ministrów na to, że Anglja wyklucza wywieranie nacisku na Turcję z swojego programu, ale także w razie użycia środków przymusowych przez inne mocarstwa,—nie uważa się obowiązaną do wspierania jej swoją pomocą.

Z długiej dyskussji nie powzięto ostatecznie żadnego stanowczego rezultatu, ale nacechowano wyraźniej opinję Rządu i kierunek przyszłej polityki,—do czasu.

Ważniejszy natomiast szczegół znajdujemy w obradach Izby niższej, dotyczący stosunku Anglii do Rossji. Dowiadujemy się bowiem z ust pierwszego lorda admiralicji, iż stosunek ten jest jaknajlepszym i że wskutek tego wojny pomiędzy temi dwoma mocarstwami obawiać się nie należy.

Są to wprawdzie gołosłowne zapewnienia, których w poważną rachubę brać nie można, ale wobec dzisiejszego stanowiska Anglji do Rossji, zamanifestowanie takiego zdania przyczynia się do ogólnej charakterystyki obopólnych stosunków.

Wiele mówią teraz w świecie dyplomatycznym o owej roli pośrednika, jaką gabinet angielski zamierza przyjąć na siebie pomiędzy Rossją a opinją Europy.

Wspominaliśmy już raz o projekcie lorda Derby mającym podać Rossyi sposób honorowego wycofania się z obecnej sytuacji. Angielski „Observer“ w tej samej kwestji zabiera głos i proponuje lordowi Derby, aby odpowiadając na okólnik petersburski, przedstawił Rossji: potrzebę udzielenia pewnego czasu Turkom do poprawy, w którym przekonaćby się dopiero można, czy oni mogą i potrafią zaprowadzić sami i utrzymać należne reformy.

Prawdopodobnie, utrzymuje dalej tenże sam dziennik, Rossja na prośbę Europy zniosłaby swoje wojenne przygotowania i dozwoliła Turcji po raz ostatni zreformować się. Taka petycja do Rossji o zaniechanie osobnej, oddzielnej akcji, umożebniłaby temu państwu utrzymanie pokoju bez uchybienia swej powadze i swemu honorowi.

Po roku zwołanoby nową konferencję dla przekonania się, czy Turcja rzeczywiście wstąpiła na drogę postępu i cywilizacji, a tymczasem możnaby się zastanowić dobrze nad użyciem środków, w razie nowego ze strony Turcji zawodu, rozważyć dokładnie sytuację i w smutnej konieczności wystąpić dopiero osobno albo złączonemi siłami do akcji.

Być może, iż zapowiadany projekt lorga Derby, zgadzać się będzie w głównych zarysach z powyższym wnioskiem „Observera,“ jednakowoż uprzedzać powodzenia nie chcemy bo pierwsze przecież słowo w tym względzie, należeć się będzie Europie.

Wraz z owym artykułem drukuje ten sam dziennik korrespondencję z Paryża, w której zapewniają, jakoby ks. Decazes odebrać miał z Petersburga urzędowne zawiadomienie, iż Najjaśniejszy Cesarz Aleksander, więcej niż kiedykolwiek życzy sobie utrzymania pokoju.

Przyjmując nawet z najlepszą wiarą wszystkie owe pogłoski pokojowe, ratujące w toni wypadków możebność przychylnege rezultatu sprawy wschodniej, która Europę dotychczas powolnością swoją i anemiczną organizacją znużyć mogła — nie możemy żadną miarą tracić z oka prawdopodobniejszej ewentualności, która ciągle jeszcze zagraża ogólnemu pokojowi. Szczegółów nigdy nie brak w tej kwestji. Oto znowu spotykamy w korespondencji z Pesztu do „Köln. Ztg.“ nader ciekawą wiadomość, według której zaproponować miał Rząd rossyjski Austro-Węgrom w razie wojny, zbrojne zajęcie Serbji, które w tym wypadku straciłoby zupełnie charakter nieprzychylny Rossji. Na Węgrzech projekt podobny nie znalazłby z powodów łatwo domyśleć się dających — wielkiej opozycji.

Rozumie się, że odrzucenie lub przyjęcie podobnego projektu zależałoby od innych warunków towarzyszących temu wnioskowi.

Sprawa ta, jeżeli jest prawdziwą—powinnaby w tych dniach przyjść pod obrady ministerjum, skoro tylko gabinet węgierski ukonstytuowanym zostanie, bo jak zapowiadają, miałyby się rozpocząć w Wiedniu obrady w kwestji przyszłej polityki monarchji Austro-Węgierskiej na wypadek wojny rossyjsko-tureckiej.

Sprawa bankowa została wreszcie pomiędzy obydwoma rządami szczęśliwie załatwioną. Zadaniem ministrów będzie teraz uzyskanie w odnośnych parlamentach uchwały większości. Rada jeneralna banku miałaby skład następujący: prezes, dwóch wiceprezesów i dwunastu radców. Prezesa obiera na przedstawienie obu rządów sam Cesarz, zaś wiceprezesów przedstawia ministerjum finansów. Radców jeneralnych obiera ogólne zgromadzenie, a mianowicie: ośmiu według swego rozumienia, zaś po dwóch z przedstawionej trójcy przez dyrekcje w Peszcie i Wiedniu.

Rokowania pokojowe z Serbją idą swoim torem i obiecują pomyślny skutek. Ze względu na pewne utrudnienia w układach z Czarnogórzem zostanie ro-

zejm prawdopodobnie na dwa t... godnie jeszcze przedłużony.

Z Petersburga do... 21 b. m., ...donoszą do „Pol. Cor.“ pod datą ..., że stan zdrowia sułtana jest całkiem normalny, objawy obłąkania są zmyślone, aby upozorować przyszłą zmianę tronu. Według zdania w Petersburgu podobna katastrofa w Stambule nie byłaby niemożebną.

Natomiast do berlińskiej „Post“ piszą: „Stronnictwo Jussufa Izzedina (syna zmarłego Sułtana Abdul-Azisa) stara się chorobę Abdul Hamida dla swoich celów wyzyskać. Wzburzenie wzrasta. Strzelano do powozu Mahmud-Damad-paszy (szwagra Sułtana). Tłum podpalił budynek szkolarzy. Podanie się do dymisji Edhema, nie zostało dotychczas załatwione z powodu niedyspozycji Abdul-Hamida“.—W Barcelonie odkryto nowy spisek przeciw królowi.

Karlistom dozwolono wrócić do Hiszpanji o tyle, o ile nie byli oskarżeni o osobiste przestępstwa.

TELEGRAMY.

Warszawa dnia 23-go Lutego:

Berlin 22-go.—Otwarcie parlamentu osobiście przez Cesarza odbyło się ze zwykłym ceremoniałem w białej sali zamku królewskiego. W loży dworskiej znajdowali się: ambasador włoski, jenerał rosyjski Reutern, posłowie: szwajcarski, szwedzki, holenderski i sprawujący interesa tureckie. Na czele rady związkowej ks. Bismark. Prezydujący wiekiem przyjął okrzykiem niech żyje! wchodzącego do sali Cesarza, za którym postępowali ks. następca tronu, ks. Wilhelm. ks. Fryderyk-Karol i ks. Aleksander. Mowa tronowa przerywana była żywemi oznakami zadowolenia przy ustępie o skarbie przemysłowym, w miejscu gdzie występuje przeciw dążnościom anarchicznym i gdzie wspomina o polityce wschodniej. Pierwsze posiedzenie sejmu niemieckiego liczyło 262 członków. Izba więc była zdolną do uchwał. Jutro o 2-ej wybór prezydjum.

Berlin 22-go. — Mowa tronowa przy zagajeniu sejmu niemieckiego, wspomina o położeniu zewnętrznem w ten sposób. Niebezpieczeństwa orientalnego przesilenia mniej zagrażają Niemcom, aniżeli innym krajom. Polityka niemiecka wierną pozostała zasadom, których trzymała się od początku zawikłań na wschodzie. Konferencja aczkolwiek nie zdołała skłonić Porty do udzielenia ustępstw żądanych ze strony mocarstw, miała wszakże ten rezultat, że mocarstwa chrześcijańskie porozumiały się co do rozmiaru rękojmi, jakich wypada się domagać od Porty, przez co pozyskanym został grunt stały do zaufania, że pokój między mocarstwami będzie utrzymany nawet wtedy, gdyby Porta z własnej decyzji miała reform niewykonać. Jeźli się nie spełnią widoki związane z rozpoczęciem układów pokojowych turecko serbskich i turecko-czarnogórskich, to rząd niemiecki i nadal starać się będzie, ażeby w kwestji, w której interesem niemieckim określona linja postępowania niezostała wytkniętą, użyć swego wpływu na obronę chrześcijan w Turcji na zabezpieczenie pokoju europejskiego i na utrzymanie dobrych stosunków ze sprzymierzonemi połączonemi rządami. Dalej mowa tronowa zapowiada projekta do prawa o rezydencji sądu państwowego i o prawie patentowem.

Co do smutnego położenia handlu, powiada, że rząd nie sądzi, ażeby wewnętrzne stosunki państwowe miały istotnie udział w przyczynach złego. Organizacja państwa i zdrowy rozsądek ludu, są silną fortyfikacją przeciw niebezpieczeństwom, jakie mogą wyniknąć z dążności anarchicznych.

Konstantynopol 22-go — Zawieszenie broni będzie przedłużone na dni piętnaście. Przybył tu z Mekki Abdul-Malik, syn emira bacharskiego. Na Kretę wysłano znaczną ilość dział Kruppa. Edhem-pasza powtórzył rozkaz Midhada, wyraźnie zabraniający nosić broń, tak muzułmanom jak chrześcianom.

Zemlin 22-go. — Wynik wszystkich wyborów do Skupczyny przeważnie opozycyjny względem dzisiejszego rządu. W Kragujewacz i Jagodynie wybrani sami socialiści jaknajradykalniejsi. Czterej deputowani pierwszego miasta byli wszyscy razem zamięszani w bunt komunistyczny i naówczas skutkiem tego uwięzieni. O ile wiadomo, pomniejsze nieporządki wyborcze zaszły w Kragujewaczu, Jagodynie, Negotynie Użycy. W kołach powiadomionych mówią, że ministerjum Risticza dobrowolnie poda się do dymisji przed zwołaniem Skupczyny.

Zemlin 22. Układy w Stambule pozwalają spodziewać się wkrótce dobrego skutku. Według doniesień urzędowych tylko sprawa uregulowania granic przedstawia pewne trudności. Spodziewają się, iż do niedzieli układy będą ukończone a rezultat ich zostanie przedstawiony skupczynie w poniedziałek. Reprezentanci wielkich mocarstw wywierają nacisk na rząd, ażeby tenże, traktat pokoju podpisał jeszcze przed zebraniem się skupczyny. Dziś Bzay i Wrede konferowali w tym przedmiocie z Risticzem.

Korrespondencje prywatne.

— *Maseczce z Tomboli.*— Byłem i obserwowałem — dla przekonania mnie, że jestem na dobrej drodze domysłu, zechciej na przyszłym koncercie to samo co we środę zająć miejsce, a przekonasz się że....

— *Rada Banku Handlowego w Warszawie* podaje do wiadomości, że na skutek opóźnienia, jakie z powodu dni świątecznych zaszło przy zamieszczeniu w *Gońcu Urzędowym* poprzedniego ogłoszenia tejże Rady, Nadzwyczajne Ogólne Zebranie Akcjonarjuszy Banku Handlowego w Warszawie odłożonem zostaje z dnia 8 (20) marca r. b. na dzień 14 (26) marca r. b. o godzinie 2-ej po południu.

Pod decyzję tego zebrania poddanem będzie:

a) Wniosek Rady w przedmiocie zwinięcia St. Petersburskiego Oddziału Banku;

b) Wniosek tejże Rady w przedmiocie zmniejszenia kapitału zakładowego Banku, oraz w przedmiocie sposobu dopełnienia tego zmniejszenia;

c) Wniosek Rady w przedmiocie oznaczenia sposobu przeprowadzenia likwidacji interesów Oddziału St. Petersburskiego, tudzież w przedmiocie oznaczenia do jakiej wysokości czerpane być mogą na koszta rzeczonej likwidacji fundusze z kapitału zasobowego.

Każdy akcjonarjusz, pragnący uczestniczyć na tem zebraniu, jest w obowiązku złożyć swe akcje najpóźniej w dniu 17 (19) marca r. b. do godziny trzeciej po południu w kasie Banku Handlowego w Warszawie, lub w kasie Oddziału tegoż Banku w Petersburgu, albo też w kasie Filji Berlińskiej Banku Kredytowego Środkowych Niemiec.

Akcje składane być winny przy załączeniu specyfikacji ich numerów, sporządzonej w trzech zgodnych egzemplarzach, z których jeden, numerem pierwszym opatrzony, przez kasę depozyt przyjmującą poświadczony, wydany będzie składającemu.

Egzemplarz opatrzony numerem drugim pozostanie przy depozycie, egzemplarz zaś opatrzony numerem trzecim posłuży do uzyskania karty wejścia na Zebranie Ogólne.

Złożone Akcje będą zwracane, poczynając od dnia 15 (27) marca r. b. za zwrotem specyfikacji, opatrzo- n u m · rem pierwszym. —2761—

Towarzystwo
Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

W wykonaniu uchwały Ogólnego Zebrania Akcjonarjuszy z dnia 16/28 września 1876 roku na każdą akcję Warszawsko-Terespolską, tak rzeczywistą, jak i pożytkową, wypłaconych zostanie po rs. 10 walutą obiegową.

Wypłata ta rozpocznie się z dniem 20 go marca (1-go kwietnia) 1877 r. i dopełnioną będzie:

a w Warszawie w Kasie Głównej Towarzystwa, istniejącej przy ulicy Mazowieckiej Nr 18;

b w Petersburgu w Kantorze Filji Banku Handlowego Warszawskiego, istniejącym przy rogu Newskiego Prospektu i Michaiłowskiej ulicy, lecz tylko do dnia 18/30 go czerwca r. b.

Z upływem tego terminu, wypłata po rs. 10 na akcję wyłącznie tylko w Warszawie uskuteczniana będzie.

Celem uzyskania wypłaty, akcje winny być przedstawione przy specyfikacji, wyłuszczającej dokładnie ich numera i wysokość nominalną. Akcje po ostemplowaniu bezzwłocznie za pokwitowaniem zwrócone zostaną.

Warszawa d 8/20 lutego 1877 r.

Rada Zarządzająca.

1--3 —2816—

Tabelka ruchu pociągów i karetek Pocztowych w Warszawie.

a) POCIĄGI.	KUR. 1 i 2 kl.	POCZ. 1 i 2 kl.	OSOB. 1, 2, 3 i 4	OSOB. 1, 2 i 3k.	M.-OS. 1, 2, 3 i 4
Warsz.-Wiedeń.					
Odchodzą	g. 7.—	g. —.—	g. 11.—	g. **8.15**	g. —.—
Przychodzą	„ **8.50**	„ —.—	„ **6.—**	„ 9.15	„ —.—
Warsz.-Bydgoska					
Odchodzą .	„ 2.35	„ —.—	„ 6.10	„ —.—	„ **8.15**
Przychodzą	„ 2.45	„ —.—	„ **10.—**	„ —.—	„ 9.15
Warsz. Terespols.					
Odchodzą .	„ 4.10	„ 11.—	„ —.—	„ —.—	„ —.—
Przychodzą	„ 1.05	„ **6.28**	„ —.—	„ —.—	„ —.—
War. Petersbursk.					
Odchodzą .	„ —.—	**10.33**	„ —.—	„ 10.38	„ —.—
Przychodzą	„ —.—	„ **6.43**	„ —.—	„ **4.03**	„ —.—
Łukowo Iwangor.					
Odchodzą .	„ 4.28	„ 9.50	„ —.—	„ —.—	„ —.—
Przychodzą	„ 9.49	„ 4.10	„ —.—	„ —.—	„ —.—

Uwaga.—Godziny oddrukowane grubiej, oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

b) KARETKI POCZTOWE.

Odch. z Warsz. do		
Radomia . .	Codziennie	„ 10 „ — r.
„	„ „	„ 10 „ — w.
Grójca. . . .	„ „	„ 1 „ 30 w.
Pułtuska . .	„ „	„ 8 „ — w.
Now.-Dworu	„ „	„ 4 „ — w.
Radzymina .	w Pon., Środ., Piątek, Niedz.	„ 7 „ — w.
„	we Wtorek, Czwart. Sobotę	„ 6 „ — w.
Kozienic. . .	w Poniedz. Środ. Czwar. Sob.	„ 12 „ — p.
Przych. do Warsz.		
Radomia . .	Codziennie	„ 6 „ 45 r.
„	„ „	„ 6 „ 45 w.
Grójca. . . .	„ „	„ 6 „ — w.
Pułtuska . .	„ „	„ 6 „ 40 r.
Now.-Dworu	„ „	„ 11 „ — r.
Radzymina .	„ „	„ 11 „ 30 r.
Kozienic. . .	w Poniedziałek	„ 5 „ 46 r.
„	w Piątek	„ 3 „ 40 r.

Cena okowity z dnia 22 lutego.

78% z akcyzą 7 kop. od %

Hurtow. skład. wiadro 673^2—674^8 g. 219—219½, } z dodat.
Pojedyn. szyn. „ 682^5—684^1 „ 222—222½ } 2%
stosunek garnca do wiadra 100:307¼.

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą st. 5 c. 8.

Kursa giełdy warszawskiej. — Dnia 23-go Lutego 1877 roku.

Weksle.	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy. żądano	płacono
Berlin á vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek . . .	118.65—72½—80	118.95	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	8.06—06½—07	8.08	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	93.45—52½—75	96.90	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	97.30	97.95	—.

Papiery publiczne.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy. żądano	płacono
Obligi Skarbowe rs. 100 . .	—.	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—.	95.	—.
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	90 60	90.75	90 45
„ „ „ małe	90 60	90.75	90 45
Listy zast. m. War. serji I	—	84 90	84 55
„ „ „ serji II	83 50	83.60	83.25
Listy z. m. Łodzi serji I i II	—	—.	—.
4% Listy Likwidacyjne duże	80 60	80.70	80.40
„ „ małe	—.	80.60	80.30
Bil. Banku Ces. ser. I, II i III	—.	94 50	—.
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.	191.	—.
„ „ z r. 1866	—.	191.	—.
5% Listy zastaw. rossyjskie	—.	102.50	—.

Akcje i obligacje.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy. żądano	płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 125.	—.	—	168 50
Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	—.	72.50	—.
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	—.	—.
Akc. dr. żel. War.-Terespols.	—.	124.	—.
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej.	—.	103.	—.
Akc. Banku Hand. w Warsz.	—.	228.	224.
Akc. Banku Dyskont. w War.	—.	228.	—.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.	—.	—.
Akc. War. Tow. ub. od ognia	—.	—.	—.
Akc. War. Tow. fabr. cukr.	—.	—.	200.
Akc. T. fabr. cukru Józefów	—.	220.	—.
Akc. Dobrzel. T. fabr. Cuk.	—.	—.	—.
Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—.	—.	—.

Wartość kuponów od listów zastaw. $67^1/_9$ nowych $84^{13}/_{18}$ zastawnych m. Warszawy ser. I i II $197^2/_9$ m. Łodzi $155^5/_9$ listów likwidacyjnych $91^1/_9$ obligów skarb. $157^4/_5$ pożyczki prem. I-ej emisji $55^3/_5$ —II-ej emisji $222^1/_5$

Monety: Półimperjały rs. 6 kop. 64 Sztuki dwudziestofrankowe rs. 6.46 — marki niemieckie rs. — kop — pruskie bilety bankowe rs — kop. — bankowe bilety austrjackie rs. — kop.—

STAN POWIETRZA.

Dziś rano ciepła st. 0,8 **w południe** ciepła 1 6, **Barometr:** 747 (Deszcz.)

Ceny Targowe.

(franko skład kupującego), podane przez dom Handlowy Stanisława Ostrowskiego i S-ki. — Warszawa d. 22 Lutego r. b. **Pszenica:** za korzec funt. 242 pstra od 6.60 do 7.20, jasno-pstra od 7.35 do 7.80, biała od 7.87½ do 8.10, wyborowa od 8.20 do 8.40. **Żyto:** wagi 232 polskie od 527½ do 5.62½. ruskie od 5.00 do 5.45. **Groch:** wagi 262 kuchenny od 4.80 do 5.35, na paszę od 4.25 do 5.00. **Jęczmień:** wagi 202 od 3.80 do 4.40. **Owies.** wagi 142 od 2.60 do 3.10. **Wyka:** wagi 262 od .— do .—. **Rzepak:** wagi 210 od .— do .—. **Rzepik:** wagi 210 od .— do .—. **Koniczyna:** wagi 250 biała od .— do .—, czerwona od .— do .—.

TEATR WIELKI.

Dziś: **Violetta.** Jutro: **Violetta.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Hrabina de Somerive.** Jutro: **Hrabina de Sommerive.**

Wójt Gminy Wawer

w powiecie Warszawskim, podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 21 Lutego (5 Marca) r. b., o godzinie 10-tej rano, we wsi Saska Kępa, w Kolonji należącej do sukcessorów po Janie Dautert, odbędzie się licytacja na sprzedaż inwentarza żywego i martwego, składającego się z koni, krów, mebli, naczyń, drzewa, desek, drzewa budowlanego i t. d. jak również: kartofli, cybuli i innych jarzyn ogrodowych. —2794—1—3

Potrzebną jest na prowincję

NAUCZYCIELKA

Polka z francuzką konwersacją, posiadająca patent, lub odpowiednie świadectwa, usprawiedliwiające możność objęcia posady guwernantki przy 10 letniej dziewczynce. O warunkach umówić się można na Żórawiej Nr 17 nowy, mieszkania Nr 13. —2766—2—3

Młody Człowiek,

mówiący 5-ma jęz. cudzoziemskiemi, znający dokładnie handel, buchhalterję i prace biurowe, uprasza o stosowne zajęcie. Bliższa wiadomość w Cukierni W-go Górskiego, ulica Przejazd pod lit. S. J. J. —2777—1—6

UCZENNICA

Instytutu A.-Maryjskiego, świeżo ukończywszy nauki, (z wyższym patentem), życzy sobie zajęcia się lekcjami, po pensjach lub domach prywatnych. Wiadomość, przy ulicy Ordynackiej Nr 8. —2585—2—3

Przyjmuje się

Krawieccczyzna, oraz bielizna do szycia damska i męzka.

Ulica Twarda Nr domu 28, mieszkania 27, w lewej oficynie. —2811—1—3

Klacz angielska,

w piątym roku, zdatna do wierzchu lub zaprzęgu, do sprzedania. Wiadomość przy Placu Teatralnym Nr 473B, w domu zwanym Petyskusa, u stangreta Jana. —2810—1—3

Na 1-szy numer hypoteki, potrzebną jest

Suma około 25,000 rs.

bez towarzystwa i bez pośrednictwa. Wiadomość pod Nrem 5, u gospodarza. Ulica Krucza, pomiędzy 1 a 4-tą. —2792—1—6

Czekoladę Pożywną

RETABLJER

Doktora Simsons w Londynie

świeżo otrzymał, Moskiewsk i Skład Herbaty firmy **Bakumenko**, Krakowskie-Przedmieście Nr 412.
1—3 — 2812 —

Potrzebna jest

Summa od 6000 do 10000 rs.

na pierwszy numer hypoteki w Warszawie. Osoby interesowane zechcą zostawić adresy w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. A. B. C. —2634—2—6

Na Kompot

świeżo otrzymane
jak **Śliwki** suszone Węgierskie
„ **Jabłka** „ obierane
„ **Gruszki** „ „
Szeptała (rodzaj śliwek),
poleca Handel

BRACI WROBEL

obok Kościoła Ś-go Krzyża przy Krakowskiem-Przedmieściu. 38—0—19322

OSTRYGI

Ostendzkie i Holsztyńskie

codzień świeże poleca Skład

Ant. Stępkowskiego.

24- 0 — 1274 —

Do sprzedania

TOKARNIE

amatorskie i warsztatowe, **Maszyny do wyrzynania deseni** w drzewie, oraz przyjmuję obstalunki wyrobów fizyczno-mechanicznych, optycznych, przyrządy dla chemików sztoktermometra do cukrowni, przyrządy do wód mineralnych, krany mosiężne, zakładam dzwonki elektryczne, oraz przyjmuję wszelkie reperacje, optyczno-mechaniczne, narzędzi, maszyn do szycia i innych. Elektoralna Nr 7.
J. Taychert Mechanik
—2554—3—6

Cena zniżona na węgiel Kamienny

FLORA

znany i w handlu tutejszym i w użyciu jako gatunek najlepszy.—Sprzedaje się w Składach głównych Woj. Zawadzkiego, ulica Grzybowska Nr 38 i Ogrodowa Nr 5. Z odstawą gruby po kop. 90, kostkowy po kop. 85, na całe wagony z odstawą po kop. 75, za korzec. — Obstalunki przyjmują się w kantorach Składów i w Zakładzie mlecznym w Ogrodzie Krasińskich. 9—15—1968

Potrzebna jest zaraz pożyczka w sumie

Rs. 10,000,

na 1-szy Numer hypoteki domu murowanego w najcelniejszej części ul. Warszawy położonego, zaraz po Tow. Kred. Miejskiem i nie obciążonego żadnemi innemi długami. — Reflektanci raczą udzielić swój adres bez pośrednictwa osób trzecich. Mazowiecka Nr 11 domu, mieszkania 8. 2—3—2652

Za rs. 1 kop. 50 miesięcznie, udziela

Lekcje na skrzypcach,

ulica Piwna Nr 9 nowy, 2-gie piętro, mieszkania 6. **K. Uzdowski.**
☞ Na żądanie także daje i na fortepianie.
—2696—2—6

W pracowni Ubiorów damskich Marji Marczewskiej przy ulicy Niecałej Nr 11, wejście z bramy, na 2-giem piętrze, udzielają się

Lekcje Kroju

sposobem francuzkim. Warunki umowy na miejscu.—Tamże potrzebne są **Panny** uzdolnione i do nauki. —2760—2—3

Niewielkie summy,

przypadające do podniesienia z kass rządowych lub Banku Polskiego, kto ma do odstąpienia, niech się zgłosi do lokalu Nr 6, domu 97, wprost kolumny Zygmunta. —2448

Na pierwszy numer po Towarzystwie, żądane są

6,000 Rubli,

na dobra Ziemskie, rozległości włók 70, w dobrej glebie, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość, ulica Mazowiecka Nr 4, mieszkania 15. —2575—3—3

Wszelkie Nasiona

pastewne, okopowe i trawy, które już po części w wyborowem świeżem ziarnie nadeszły do Składu, poleca

ZAKŁAD Rolniczo-Przemysłowy Hermana Goldenringa.

Ulica Miodowa Nr 5.
3—6 — 2335 —

Wyprzedaż zupełna!

Sklep Bronzowniczy, Monstrancje, Krzyże, Lichtarze, Ombrakulum, Lampy kościelne, Kandelabry, Żyrandole różne, Bronzy pokojowe i Szafy sklepowe oszklone. Ulica Sto-Krzyzka Nr 10 nowy. —2393—3—3

Summa rs. 10,000,

zabezpieczona na 1-szy-m numerze hypoteki dóbr ziemskich, miljonowej wartości, jest do odstąpienia pod nader korzystnemi warunkami. Wiadomość, bez pośrednictwa osób trzecich w Hotelu Polskim Nr 18, z rana od 9 do 12, w ciągu dni kilku. —2527—3—3

Jest pomieszczenie

od Wielkiej Nocy dla jednej lub dwóch Panienek, przy familji, gdzie prawdziwie znajdą opiekę troskliwej Matki i towarzystwo młodych panienek, a nawet gdyby życzyły z fortepianem mogą się ulokować. Bliższe szczegóły przy ulicy kapitulnej Nr 1, piętro 1.
—2577—2—3

Jest do wydzierżawienia

FOLWARK,

w blizkości Warszawy, a o 4 wiorsty od stacji kolei Warsz.-Peters., rozległości 5 włók miary nowo-polskiej. Bliższa wiadomość przy ulicy Grzybowskiej Nr 21, stróż wskaże.
—2788—1—3

☞ U Akuszerki ☜

ŚLIWIŃSKIEJ,

pod Nrem 156 (nowy 4), przy ulicy Nowo-miejskiej v. Gołębiej, w domu własnym, są **Pokoiki** z osobnem wejściem, w każdej chwili do wynajęcia dla Osób potrzebujących odbyć słabość, z pościelą, życiem i usługą i wszelkiemi wygodami, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę. —2036—5—6

Różne Lokale i Sklepy
do wynajęcia od 1 Kwietnia, 1 Lipca i 1 Października 1877 r. w domu Nr 8/954, za Żelazną Bramą: 2 pokoje na 1-m piętrze, 2 pokoje i 3 pokoje na 2-m piętrze, frontowe z kuchniami.—2 pokoje na 1-m piętrze w oficynie.— Od 1 Lipca: 3 pokoje z kuchnią na 1-m piętrze od frontu i Sklep od ulicy Przechodniej. Od 1 Października Sklep duży frontowy z pakamerem i mieszkaniem w tyle. Wiadomość w miejscu u Rządcy i Stróża. —2805—1—3

Dwa Pokoje, umeblowane,

do wynajęcia zaraz, mogą być razem lub pojedynczo. Chmielna Nr 3, mieszkania 26.
—2803—1—3

Do najęcia od d. 4 Marca r. b., miesięcznie lub kwartalnie 1, 2, 3 lub 4

Pokoje z meblami,

albo bez takowych, przy ulicy Brackiej Nr 13, na 2-m piętrze od frontu, mieszkania Nr 3. Wiadomość na miejscu. —2799—1—3

Zaraz do wynajęcia

POKÓJ

widny, suchy i obszerny, dla porządnej osoby, przy zacnej osobie, za przystępną cenę, na żądanie może być i z kuchnią. Ulica Chmielna Nr 46 domu, mieszkania 19. —2790—1—1

Dowód Banku Polskiego

za Nrem 11525, na zastawioną wełnę w składach tegoż Banku za NN. 906, 907 i 908 zaginął. Uprasza się znalazcę o złożenie takowego dowodu w Kantorze Banku Polskiego w Warszawie. **Wolff Lapidus.**
—2779—1—3

Nagrody rs. 20.

Przechodząc ulicami Nowym-Światem i Chmielną do Komory, w ostatni wtorek, to jest dnia 13 Lutego, bardzo rano, zgubioną została **Bransoleta** złota w okowy gładka. Szlachetny znalazca, przez wzgląd, że osoba, która zgubiła tę bransoletę, nie była jej właścicielką i musi za nią zapłacić, oraz że ze zmiartwienia zapadła w ciężką chorobę, raczy oddać na ulicę Chmielną pod Nr 48, mieszkania 33, a oprócz nagrody otrzyma serdeczne podziękowanie. —2800—1—2

W d. 8 (20) Lutego wieczorem, w przechodzie przez ulicę Gołębią,

zginął Piesek,

z rassy wyżełków angielskich, kasztanowaty, z obwódką białą na około szyi i łapkami w końcach, oraz w ogonie białemi. Uprasza się o oddanie go za nagrodą pod Nr 34, przy ulicy Długiej do W. Szulc. —2785—1—2

Potrzebna jest

Nauczycielka

Rossjanka, na godziny, do jednej dziewczynki, którąby znała dobrze język francuzki i muzykę. Wiadomość przy ulicy Żórawiej dom Nr 27a, stróż wskaże. —2638—2—3

Potrzebny jest zaraz na wyjazd

Nauczyciel,

znający język ruski i niemiecki, dla przygotowania Chłopczyków do 2-ej klasy. Rekom. Nauczycielska, Nowy-Świat Nr 53.—**M. S.** —2818—1—1

OSOBA

któraby za stosownem wynagrodzeniem, mogła **pomagać** przy wydawaniu i kontrolowaniu pieczywa wysełanego na miasto, zechce się zgłosić do właściciela piekarni przy ulicy Waliców Nr 3. —2819—1—1

Potrzebna jest

OSOBA

kompletnie uzdatniona **do kroju** i zarazem **do zarządu** pracownią. Wiadomość w Magazynie Mód T. Trzcińskiej ulica Hrabiego Berga Nr 9. —2518—3—3

Potrzebna jest

PANNA

umiejąca dobrze szyć na maszynie. Leszno Nr 18 nowy, mieszkania 2 i 3. —2775—1—1

Potrzebną jest

PANNA

do maszyny Growera et Bakiera. Ulica Wielka Nr 3, oraz i podręczne. —2771—1—1

Od 8,000 do 10,000 rs.

potrzebnem jest na 1-szy Nr po Towarzystwie Kredytowem na Dobra Ziemskie. Wiadomość pod Nrem 11 przy ulicy Leszno, mieszkania 3, od godziny 3 do 4 południu. —2820—1—2

Książki Francuzkie

literatury klassycznej i powieści wyborowe, są do sprzedania. Senatorska Nr 18, dom W-go Gallego, mieszkania Nr 18. —2780—1—3

Do interesu przemysłowego, mającego już rozwinięte stosunki, mianowicie fabryki obuwia, poszukiwanym jest

WSPÓLNIK,

z kapitałem od 1,500 do 2,000 rs. Uprasza się o zostawienie adresów w Redakcji pod lit. N. N. —2615—3—3

Bez pośrednictwa osób trzecich,

Ktoby z Panów właścicieli miał do odstąpienia dom w pobliżu Zielonego Placu, na cenę od 60—70 tysięcy rubli, raczy listownie dać wiadomość do Hotelu Maringe pod lit. A. T. —2660—3—3

Na żądanie Szanownej Publiczności, otrzymałem świeży transport

Buljonu Bordeaux

takowy polecam

F. Anczewski.

ulica Niecała Nr 4. 5—6—2139

Jest do sprzedania

Dom murowany,

na rozebranie, parterowy, z facjatkamı, pod Nrem 2307d, przy ulicy Dzikiej, drugi drewniany i kilkaset łokci kwadratowych bruku z kamieni polowych. Wiadomość na miejscu u Właścicielki. —2572—2—3

Prośby i porady prawne,

załatwiają się w Kantorze Informacyjno-Komisowym **B. Korpaczewskiego,** ulica Trębacka Nr 4 (przy Krakowskiem-Przedmieściu), dom własny. —2504—3—0

Sielawy,

Augustowskie różnej wielkości

poleca:

Handel **Braci Wróbel.**

5—0 — 2237 —

Jest do odstąpienia z nieprzewidzianych okoliczności

Dzierżawa

Folwarku Rządowego, rozległości dziesiatyn 124 (mórg 242), o wiorst 40 od Warszawy. Wiadomość przy ulicy Kruczej Nr 13 nowy, mieszkania 1. —2265—3—3

Grzyby suszone

po kop. 25 za funt, biorącym najmniej 20 funtów, po kop. 22½. Dostać można, ulica Elektoralna Nr 28, mieszkania 11. —2685—2—6

Olej rzepakowy

do jedzenia,

codziennie świeży, przygotowuje i sprzedaje, począwszy od garnca, w każdej ilości, po cenach umiarkowanych.

Warszawska OLEJARNIA PAROWA

HOŻA Numer 9.

2—12 — 2626 —

75 kop.

Garniec najlepszej Nafty Amerykańskiej (wagi 7½ funta), sprzedaje skład mydła i świec przy ulicy Kapitulnej Nr 4. —2691—3—3

Reparacje Maszyn

wszelkiego rodzaju wykonywa spiesznie, dokładnie i tanie

FABRYKA

Maszyn i Narzędzi

Jakóba Fajans w Warszawie Danielewiczowska Nr 619/20 (5). —0—2288

IRRYGACJE

i DRENOWANIA,

wykonywa stosownie do życzenia, w zupełności lub tylko studja, technik, specjalista i praktyk, a to pod jak najprzystępniejszemi warunkami dla żądających czynności. Adr. O. T. poste rest. Ruda Guzowska St. D. Ż. W. W. —2571—3—4

FORTEPIAN

mahoniowy, o 6-ciu oktawach, w dobrym stanie, zdatny do nauki, jest do sprzedania za rs. 50. Wiadomość na miejscu, ulica Stara Nr 2, dom przy kościele Ś-go Jacka. Widzieć go można w każdym czasie. —2639—2—3

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 3 (15) Marca r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na wykonanie w roku 1877 robót brukarskich, z dostawą materjałów w 5-tym oddziale inżenierskim m. Warszawy, na ulicach w wykazie wymienionych, od cen w wykazach zamieszczonych.

Warunki licytacyjne i wykazy cen, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu w godzinach biurowych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jakoteż wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim, oraz w Gazecie Polityjnej.

1—3 — 2548 —

OGŁOSZENIE

Zarządu Okręgowego Intendentury Warszawskiego Wojskowego Okręgu.

Podaje się niniejszem do wiadomości powszechnej, iż w Zarządzie Okręgowym Intendentury Warszawskiego Wojskowego Okręgu naznaczoną jest na dzień 15 (27) b. m. lutego stanowcza licytacja bez przetargu, na skrajanie i uszycie potrzeb miękich szpitalnych wyszczególnionych w poniżej namieszczonym wykazie, przygotować się mających na zapas osobny do składu ruchomości w Brześciu Litewskim na mocy postanowienia Rady Wojskowej, w dniu 1 grudnia r. 1876 zapadłego.

Licytacja odbędzie się w ścisłem zastosowaniu przepisów, ogłoszonych w rozkazie do Zarządu wojskowego w r. 1875 w Nr 123 wydanym, głośno i przez opieczętowane deklaracje.

Zamierzający przystąpić do licytacji głośnej, jako też nadsyłający opieczętowane deklaracje, winien do podań składanych w tym celu załączać wadium wynoszące 20% od sumy całego przedsiębiorstwa stosownie do cen ogłoszonych.

Krój i szycie wszelkich przedmiotów w poniższym wykazie wyrażonych odbywać się będzie w Warszawie w lokalu skarbowym, i z materjałów skarbowych. Rzeczy takowe dostarczyć się mające, wykonane być powinny przez dostawcę i przygotowane do zdania przez pośrednictwo komisji przyjmującej, w trzech terminach, t. j. dnia 1go kwietnia, 1go maja i 1go czerwca r 1877, — materjały zaś skarbowe wydawane być mają przedsiębiorcy na 1go marca, 1go kwietnia i 1go maja r. b. 1877, w stosunku trzeciej części ogólnej ilości przedmiotów, na każdy z tych terminów.

Deklaracje tak opieczętowane, jako też składane dla przyjęcia udziału w głośnej licytacji, nadsyłane być powinny i podawane do Zarządu Okręgowego Intendentury nie później, jak do godz. 12 w południe tego dnia, kiedy licytacja nastąpi, po upływio bowiem tego terminu przyjmowane nie będą.

Deklaracje opieczętowane, na zasadzie art. 1909 1go rozdziału Tomu X, wydanie r. 1857, zawierać mają w sobie: 1) Zgodzenie się na przyjęcie przedsiębiorstwa w zupełności i bez żadnej zmiany, z zachowaniem ścisłem warunków. 2) Ceny literami wypisane, nie zamieszczając innych ułamków jak ¾, ½, ¼, ⅛ i 1/16. 3) Zamieszczane, stan, imię i nazwisko deklarującego, oraz miesiąc i dzień, w którym deklaracja napisaną została. — Do deklaracji załączone być winny dowody legitymacyjne składającego takową, jako też wadium w wartościach pieniężnych wyrównywające sumie mającej służyć rękojmią wypełnienia przedsiębiorstwa.

Na pakiecie, w którym deklaracja zapieczętowaną zostanie, adres ma być wypisanym w następnych słowach: „Deklaracja do Warszawskiego Okręgowego Zarządu Intendentury dla przyjęcia udziału w oznaczonej na dzień 15 lutego r. 1877, stanowczej licytacji na skrajanie i uszycie potrzeb szpitalnych do składu ruchomości w Brześciu Litewskim.“

Zatwierdzenie przedsiębiorstwa zależeć będzie od Naczelnika Okręgowego Intendentury lub od wyższej władzy, stosownie do rezultatu osiągniętego na licytacji. Kontrakt zawartym być powinien przez przedsiębiorcę w przeciągu tygodnia po oznajmieniu mu o zatwierdzonej licytacji. Nie dopełniający tego warunku podlega opłacie kary w stosunku 20% od sumy przedsiębiorstwa, i oprócz tego pozbawionym być może prawa wykonania tego przedsiębiorstwa.

Szczegółowe warunki dotyczące interesu w mowie będącego, oraz opisanie przedmiotów dostarczyć się mających, odczytywane być mogą każdodziennie, w godzinach biurowych posiedzeń w Zarządzie Okręgowym Intendentury Warszawskiego Okręgu Wojennego.

Podaje się przytem do wiadomości, iż w dniu licytacji wstęp do gmachu zajmowanego przez Zarząd Okręgowy Intendentury wolnym tylko będzie dla osób przystępujących do licytacji głośnej lub przez opieczętowane deklaracje.

WYKAZ

gotowych przedmiotów szpitalnych, mających się uszyć w Warszawie z przygotowanych w tym celu materjałów, dla utworzenia osobnego zapasu.

Nazwanie przedmiotów.	Dla szpitali na 270 oficerów i 5000 niższych stopni.	Dla lazaretów na 600 niższych stopni.	W ogóle.
Oficerskie potrzeby			
płócienne:	Sztuk.	Sztuk.	Sztuk.
Chusteczek mitkalowych	810	—	810
Poszewek płóciennych wierzchnich na poduszki pod głowę	1620	—	1620
Poszewek drelichowych na spodnie poduszki pod głowę	648	—	648
Powłoczek drelichowych na wierzchnie materace	405	—	405
Powłoczek zgrzebnych na wierzchnie materace	324	—	324
Powłoczek zgrzebnych na spodnie materace	324	—	324
Kołder z dymy	540	—	540
Kalesonów płóciennych	810	—	810
Prześcieradeł pod kołdry	810	—	810
Prześcieradeł na łóżka	1080	—	1080
Koszul	1080	—	1080
Serwet	810	—	810
Ręczników z takiejże tkaniny	1080	—	1080
Szlafroków (z dymy):			
a) na większy wzrost	360	—	360
b) na mały wzrost	180	—	180
Sukienne:			
Kaftanów z bai	540	—	540
Szlafroków sukiennych:			
a) na większy wzrost	270	—	270
b) na mały wzrost	135	—	135
Żołnierskie potrzeby			
płócienne:			
Poszewek wierzchnich na poduszki pod głowę	30000	3600	33600
Powłoczek spodnich na poduszki pod głowę	20000	1200	21200
Powłoczek zgrzebnych na materace wierzchnie i spodnie	20000	1200	21200
Chustek do nosa	15000	—	15000
Prześcieradeł pod kołdry	15000	1800	16800
Prześcieradeł na łóżka	15000	1800	16800
Kalesonów	20000	1800	21800
Skarpetek	20000	1200	21200
Koszul	20000	1800	21800
Koszul dla ciężko chorych	200	—	200
Obrusów na stoły zamiotowe	380	—	380
Ręczników z płótna na koszule używającego się	15000	1200	16200
Szlafroków z raweńtuchu:			
na 1 wzrost	2500	—	2500
na 2 wzrost	4167	—	4167
na 3 wzrost	833	—	833
Kołder letnich raweńtuchowych	7500	—	7500
Fartuchów	5000	360	5360
Worków do składania rzeczy własnością chory chbędących	5000	—	5000
Powłoczek na poduszki dla podkładania ciężko chorym	500	—	500
Sukienne:			
Kołder	6250	600	6850
Kapot	1000	150	1150
Szlafroków:			
na 1 wzrost	2083	150	2233
na 2 wzrost	3125	225	3350
na 3 wzrost	1042	75	1117
Czapek	500	240	740
Kaftanów	500	120	620
Skarpetek sukiennych	500	—	500
Pokrowców z czarnego sukna	50	—	50

—2542—3—3

Ulica MIODOWA, Nr 490/1, dom JW. Lessera.

w Warszawie, ulica Miodowa Nr 490/1, dom W-go Lessera.

WĘŻE PARCIANNE

(KONOPNE),

do sikawek ogrodowych pożarnych i do pomp dla rozprowadzania wody.

Łączniki mosiężne (szrubunki) do powyższych kiszek.

Worki do cedzenia piwa.

Wiadra płócienne pożarne

Zegary dla kontrolowania stróży w ten sposób, że nawet na 10 minut przeznaczonych im posterunków opuścić nie są w stanie, aby zegar ominięcia ich nie wskazał.

Metry, Arszyny, Łokcie ikładane (polskiej i angielskiej miary).

Praski do kopjowania listów.

Książki do kopjowania listów o 1000 foljo.

Obcęgi do przykręcania i odszrubowywania główek w syfonach.

Probierze do zborza w workach.

H. KRAFT.

BIURO TECHNICZNE, SKŁAD MASZYN i WYROBÓW TECHNICZNYCH DLA POTRZEB ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH i DRÓG ŻELAZNYCH.

Egzystujące od roku 1866.

—6—6—21577—

w Warszawie, ulica Miodowa Nr 490/1, dom W-go Lessera.

PAPIER WLINSI

PRZECIW
KATAROM, REUMATYZMOM
I CIERPIENIOM REUMATYZMOWYM.
We wszystkich aptekach Rossyi. W Paryżu u PP. Wislin et Ce, 31, rue de Seine.

W Zakładzie

Kąpielowym Akcyjnym

przy Nowym Zjeździe

do wydzierżawienia od 1 (13) Lipca r. b. **Praktyka felczerska.** Osoby reflektujące, zechcą złożyć deklaracj swoje w zapieczętowanych kopertach na ręce Dyrektora Zarządzającego Stanisława Lesser, przy ulicy Miodowej Numer 491; najpóźniej do 10 marca n. s. r. b. do godziny 12 z południa.
2—3 — 2635 —

Sielawy Augustowskie,

ulica Nowy-Świat Nr 43, w trzeciej bramie i różne **SERY.**—Ceny umiarkowane.
—2636—1—3

Jest do odstąpienia w każdym czasie

Magazyn Mód,

na korzystnych warunkach, od lat 13-stu egzystujący, przy ulicy Szerokiej Freta. Wiadomość na miejscu Nr 6 na znaku. 2—3 — 2581 —

Do sprzedania

KOSZULE

od rubla jednego, damskie od rubel kop. 50; **Kalesony** od kop. 75. Ulica Browarna Nr 2, mieszkania 12. —2623—2—3

LA VELOUTINE.

(WELUTYNA)

jestto proszek ryżowy zaprawiony bizmutem, wywiera więc zbawienny wpływ na skórę, przylega, do twarzy a nie jest widoczny, skutkiem czego, nadaje płci świeżość naturalną.

Wynalazca *KAROL FAY*.

POMMADE SATIN

(POMADA ATŁASOWA.)

nadaje skórze rąk giętkość, gładkość i zabezpiecza ją od odmrożenia i od wszelkich uszkodzeń wynikających skutkiem mrozu.

9, ulica de la Paix. — W PARYŻU.

TORD-BOYAUX. — SRODEK NIEOMYLNY



Dla wyniszczenia szczurow i myszy, **GUÉRARD et Ce**, passage de l'Elysée-des-Beaux-Arts, 17, w Paryżu i u wsrystkich aptekarzy i drogistów.

W Warszawie: u pp. Sierzputowskiego i Wieniarskiego.

SUCHOTY

KOKLUSZ
ZANIEDBANE KATARY

UZASADNIANE LECZENIE

za powocą

KAPSUŁEK SNWŁOWYCH

GUYOT

Aptekarza w Paryżu

W Paryżu doni L. FRÈRE, 19, rue Jacob
W Warszawie w Składach: pp. A. F. Galle i Ludwika Spiessa.
—2,373—

SKŁAD
Maszyn do szycia
LOUIS SCHLESINGERA,

przy ulicy Nowy-Świat Nr 25.
CENNIKI DRUKOWANE.
Nauka szycia bezpłatna.
1350—15—0

FABRYKA KWIATÓW
Marji Olędzkiej

12 Nowy-Swiat.

Na mający rozpocząć się **kurs nauki kwiatów**, są jeszcze wakanse.
7—6 — 2242 —

Potrzebne są

PANNY

dobrze umiejące szyć na maszynie negliże. Ulica Żelazna Nr 30, mieszkania 1.
—2715—2—3

Rs. 20,000 i 18,000

są do ulokowania na hypotekę domu po Towarzystwie w gotowliźnie, na procent umiarkowany, te summy mogą być podzielone. Wiadomość przy ulicy Leszno Nr 18 w Dystrybucji W. Lehr. 2—3 — 2770 —

Sprzedaje się kilka

Maszyn Bikfordskich

do pończoch

przy zadatkowaniu rs. **25**, reszta do odrobienia. Wiadomość w składzie maszyn Bikfordskich **Miodowa 10**. Tamże maszyna do pończoch, nowszej konstrukcji, najcieńsza, sys. szwajcarski, za rs. 165. Gwarancja dwuletnia.
3—3—2509

Kantor Wekslu
Maxa Elbaum

Krakowskie-Przedmieście Nr 59.

Assekuruje Pożyczki

Premiowe od amortyzacji
Po kop. 30.

wszelkie zlecenia z prowincji załatwia odwrotną pocztą.
4—6 — 2283 —

Powidła śliwkowe
węgierskie

Funt po kop. 20, na całe pudy pud po rs. 7, poleca handel

BRACI WRÓBEL

Krakowskie-Przedmieście, obok kościoła S-go Krzyża.
6—0 — 2236 —



Na pozostałe jeszcze

10,000 KORCY
Węgli Kamiennych
KOSTKOWYCH

z partji 25,000, których sprzedaż od dnia 15 Grudnia r. z., po wyjątkowo tak nizkiej cenie dawno bardzo w Warszawie niepraktykowanej **70** kopiejek, za korzec z odstawą, rozpoczętą została. **Składy** moje przyjmują obstalunki tylko do czasu rozprzedaży powyższej ilości.

F. Łapiński.

4—0—2210

Świeży transport

Śliwek Tureckich

otrzymał Handel **Braci Wróbel** i sprzedaje funt po kop. 12½.
Na pudy funt po kop. 11½.
5—0 — 2235 —

FORTEPIAN

mahoniowy o 6½ oktawach i 2 klawisze, kompletnie w dobrym stanie, za rs. 65—**Pies Wyżeł** rok mający, rasy ponter, za rs. 15. Ulica Leszno Nr 66. Wiadomość u stróża Wawrzeńca. —2522—3—3

Jest do wynajęcia

PIEKARNIA,

wraz ze sklepem, egzystująca od lat 50 z bardzo udoskonalonem i wygodnem urządzeniem w celnym punkcie miasta Warszawy; dobrze procentująca. O warunkach dowiedzieć się można w Magazynie Ubiorów Męzkich **Romualda Krasuskiego**, przy ulicy Elektoralnej Nr 20 nowy. 3—6 — 2440 —

Jest do sprzedania



Fortepian

mahoniowy, nowego fasonu, z całym blatem, w bardzo dobrym stanie. Ulica Senatorska Nr 6, gdzie skład futer W-go Penkali.—Tamże przyjmują się wszelkie strojenia i reparacje fortepianów. —2793—1—1

KARETA

fabryki Hessego, mało używana, w zupełnie dobrym stanie, do sprzedania, za cenę przystępną. Wiadomość przy ulicy Leszno w fabryce powozów pana Rentel. —2809—1—3

Są do sprzedania różne



Powozy i Bryczki

rozmaitego gatunku. Wiadomość, ulica Chmielna Nr 24, u Lakiernika. —2784—1—1



Pod Nrem 47 przy ulicy Nowy-Świat, są do sprzedania za rs. 800 **cztery kare Ogiery,** powozowe, jednakowego, więcej jak średniego wzrostu, chodzące w zaprzęgu bardzo spokojnie, najstarszy z nich ma lat 9, a najmłodszy pięć, zupełnie zdrowe. Mogą być sprzedane razem lub po parze. Wiadomość u stróża Tomasza lub stangreta Andrzeja. —2686—3—3

Do wynajęcia od Wielkiej Nocy

MIESZKANIE

złożone z 3-ch pokoi, alkowy, przedpokoju i kuchni, oraz góry i piwnicy w oficynie na 3 piętrze, w Alejach Jerozolimskich Nr 28.—Tamże są do sprzedania: stół duży mahoniowy, dwa stoliki do kart, tualeta orzechowa i stól zwyczajny biały. 2—2—2681

Zaraz do wynajęcia

Pokój umeblowany,

z usługą i stołem. Ulica Chmielna Nr domu 3, mieszkania 1. —2612—2—2

Ś-to Krzyzka 21.

Chambres-garnies z usługą i meblami.
—2735—2—5

POKÓJ

z osobnem wejściem, od 1-go Marca. Wiadomość, Hotel Paryzki, w Magazynie Obuwia.
—2789—1—2

Mieszkanie

z meblami, zaraz do wynajęcia, składające się z 2-ch pokoi i kuchni, do dnia 1 Lipca r. b. Ulica Niecała Nr 8. Wiadomość u Rządcy domu. —2783—1—3

Do wynajęcia

DWA SKLEPY

z mieszkaniem i ogródkiem, po Bawarji na Pradze, w każdym czasie. Wiadomość, Nowy-Świat Nr 68, u Tapicera Zawadzkiego.
—2776—1—3

SKLEP

artykułów spożywczych przy ulicy pierwszorzędnej od lat 20 egzystujący, z obszernem mieszkaniem i piwnicami, do odstąpienia z urządzeniem i towarami. Wiadomość u W-go Skorzewskiego, w sklepie galantenrji. Marszałkowska i róg Siennej. —2546—2—3

Dwa Sklepy.

w targu **Rybińskiego,** plac 3-ch Krzyży, zaraz są do wynajęcia, odpowiednie na sprzedaż mięsa, legumin, zwierzyny, drobiu, z tych jeden z kuchnią angielską na przekąski gorące i t. p. Tamże złożony w komis do sprzedania, niedrogo **Gołębnik** elegancki na słupie, z żelaznemi kroksztynami, kilkadziesiąt par gołębi w sobie pomieścić mogący.
3—3 — 2329 —

Zgubioną została

LORNETKA

teatralna, fabryki londyńskiej firmy Ross wykładana perłową macicą koloru ciemnego. Łaskawy znalazca raczy odesłać takową do Rządcy Hotelu Saskiego, za nagrodą, jaką sam naznaczyć zechce. Nadmienia się przytem, że właściciel wielką przywiązuje do takowej wartość, a tem samem za odnalezienie takowej poczuwać się będzie do wielkiej wdzięczności. —2513—3—3

Pies duży,

szarej szerści, z carnemi łatami, uszy obcięte, przybłąkał się do domu Nr 11, ulicy Mazowieckiej, za udowodnieniem własności odebranym być może u miejscowego stangreta Jana. —2643—2—3

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego“ Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 11 (23) Февраля 1877 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.